

Nagroda
**Business
Centre Club
Ostre Pióro
2006**
dla Redaktora
Naczelnego



Nagroda
**Stowarzyszenia
Dziennikarzy
RP**

**Dziennikarskie
Koziołki 2007**



dla Zespołu
Redakcyjnego

Nagroda
**Stowarzyszenia
Dziennikarzy
RP**

**Dziennikarskie
Koziołki 2016**



dla Redaktora
Naczelnego

TAK MYŚLĘ

Tomasz Mańkowski

**O jedną Viagrę
za dużo**

Od kilku dni – z uporem godnym
lepiej sprawy – atakowani je-
steśmy informacjami o tym, że być
może już, albo niebawem, nastę-
pi tak zwana rekonstrukcja rządu,
czyli mówiąc wprost zamiana na
kilku stołkach. Nie bardzo wiem, ja-
ki jest powód tego powszechnego
zainteresowania przypuszczalnymi
zmianami w rządzie, ale amok trwa
w najlepsze.

Śmiesz mnie do łez te kome-
ntarze i analizy wygłaszane przez
polityków wszelkiej maści, socjolo-
gów, komentatorów i publicystów...

Czytaj strona 6

Twój TYDZIEŃ na...

facebook



**Fragmenty
książki
„Dziej Dziej.
Rozmowy
z Jackiem
Jaśkowiakiem,
Prezydentem
Poznania”**

Strona 4



**A. Doba
po raz
trzeci
przepełnął
Atlantyk**

Strona 12

Twoji TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI

Najchętniej czytany
w WIELKOPOLSCE

Ukazuje się od 15 maja 2002 roku

ATRAKCYJNE
CENY!



RENAULT

AUTO DRAP
SERWIS GWARANCYJNY
I POGWARANCYJNY

TEL. 61 868-44-61
POZNAŃ-LAWICA,
UL. ŻŁOTOWSKA 83/85
WWW.AUTODRAP.PL

Rok XV

Numer 375-376

25 października 2017

ISSN 1734-5294

www.twojtydzien.pl

e-mail: twoj-tydzien@wp.pl

GAZETA BEZPŁATNA

Przedsiębiorco, nie bój się wadium*!

Rozmowa z KRZYSZTOFEM LENIEM, prezesem Funduszu
Rozwoju i Promocji Województwa Wielkopolskiego SA



strona 3



CIEKAWOSTKI KOSMETYCZNE

Nowe trendy makijażu Sephora

Od jakiegoś czasu przeżywamy prawdziwą inwazję jednorożców. Te mityczne stworzenia w wersji pastelowej pojawiają się ostatnio wszędzie – na koszulkach, akcesoriach, w teledyskach, a teraz także jako najgorętszy trend makijażowy! **Opalizujące kolorami tęczy kosmetyki** pozwolą stworzyć najmodniejszy obecnie look. Sephora proponuje też kolejny trend czyli **płynne szminki**.

Trend paznokci inspirowanych jednorożcem najpierw podbił świat manicure. Teraz opalizujące kolory podbijają świat makijażu. **Holograficzne barwy**, które mienią się zielenią, błękitem, fioletem i różem występują w postaci błyszczków, rozświetlaczy i cieni do oczu. Niezbędnym elementem jest też świetlista, opalizująca cera. Błyszczki Vice Special Effects od Urban Decay dostępny jest w 12 pastelowych odcieniach o efekcie błyszczącym, brokatowym i metalicznym. Największym sprzymierzeńcem w uzyskaniu modnego makijażu będzie rozświetlacz BECCA Light Chaser Highlighter. W perfumeriach Sephora można kupić kosmetyki Kat Von D, a wśród nich **paletę Alchemist Holographic** zawierającą cztery holograficzne odcienie. Formuła wykorzystuje drobinki rozszczepiające światło w promieniu 360°, dodatkowo pokryte pryzmatyczną powłoką.

Sephora oferuje niezliczone płynne pomadki: matowe, duochromowe, metaliczne, ultrabłyszczące, satynowe, perłowe... Wśród takiej mnogości efektów, każdy znajdzie coś dla siebie. Pomadki BECCA Liquid Crystal odbijają światło dzięki czemu usta uzyskują wielobarwną poświatę. Szminki w płynie Nars Powermatte Lip Pigment zawierają wysokie stężenie płynnych pigmentów, co daje komfortowe, matowe wykończenie.



Mamy dla naszych Czytelniczek 3 zestawy zimowe wpisujące się w pastelowy, połyskujący trend. Zestaw zawiera: **perłki do kąpieli Sephora Winter Card Mini Bath Pearls** oraz **paletę do makijażu Winter Magic Palette**. Prosimy o jak najszybsze przysłanie maila na adres twoj.tydzien@wp.pl z hasłem Sephora i imieniem.

Świeża i promienna

W kremach **DERMIKA IN-TENSE** wykorzystano technologię napinających mikrotaśm. Dzięki opatentowanej metodzie wiązania biopolimerów tworzy elastyczną strukturę odporną na naprężenia, aby natychmiast napinać skórę i niwelować widoczność zmarszczek. Cera pielęgnowana kosmetykami z serii IN-TENSE charakteryzuje się niezwykłą świeżością i promiennością dzięki zastosowaniu HYDRO-FLEX - ciekłokrystalicznej formuły, która idealnie komponuje się ze strukturami skóry. NUTRI-FLEX czyli odżywczy kompleks lipidowy z wosków z jojoby, mimosy i słonecznika powoduje, że skóra staje się aksamitnie miękka. **Wyglądający krem przeciwzmarszczkowy na dzień** to lekki krem, który redukuje zmarszczki dzięki nowatorskiej metodzie kosmetycznego kinesiotapingu. Krem ma delikatny zapach z nutą brzoskwini, goździków, a charakteru dodają mu zmysłowe piżmo i ciepła wanilia. Cena 79 zł, 50 ml.



Krem na miasto

Nowa linia **NIVEA Urban Skin** powstała na bazie skutecznych przeciwutleniaczy i spełnia potrzeby skóry kobiet 20-30-letnich żyjących w mieście. To prawdziwy detoks dla naszej cery! Delikatna formuła kosmetyków bazująca na ekstrakcie z bio zielonej herbaty oraz kwasie hialuronowym pomaga chronić skórę przed oznakami przedwczesnego starzenia. Jak potwierdziły badania naukowe, skuteczne i wydajne antyoksydanty niwelują działanie wolnych rodników i pozytywnie oddziałują na skórę. Dodatkowo, kosmetyki z linii URBAN SKIN cechuje stabilizujące pH, zbliżone do naturalnego, które pomaga przywrócić naturalną równowagę fizjologiczną skóry. **Krem na noc NIVEA Urban Skin** kosztuje ok. 16,99 zł.

Męskie dłonie

Teraz mężczyźni znajdują dla siebie regenerujący **krem do rąk YEGO Sensitiv** firmy ZIAJA. Krem przeznaczony jest do codziennej pielęgnacji dłoni, szczególnie suchych i szorstkich, narażonych na działanie drażniących czynników zewnętrznych.

Regenerujący krem do rąk **YEGO Sensitiv** wyraźnie zmiękcza i wygładza, a także przynosi ulgę spierzchniętej skórze dłoni. Idealny na okres jesienno-zimowy.



Intensywne nawilżenie

Iwostin Hydro Sensitia Plus multi-odżywczy krem na dzień przeznaczony jest do codziennej pielęgnacji skóry suchej, bardzo suchej i wrażliwej. Wyraźnie odżywia i chroni skórę oraz poprawia jej kondycję. Daje uczucie wygładzenia i nawilżenia już po pierwszej aplikacji oraz wzmacnia barierę hydrolipidową. Nie wywołuje dyskomfortu, obciążenia czy tłustości. Może być stosowany jako serum w stanach mocnego przesuszenia skóry. **Cena: 48 zł (50 ml).** **Iwostin Hydro Sensitia plus odżywczy krem na noc z Vit. C+E** do pielęgnacji skóry bardzo suchej i wrażliwej zawiera antyoksydacyjny **kompleks witamin C+E** hamuje proces przedwczesnego starzenia się skóry i łagodzi podrażnienia. **Ceramidy roślinne** chronią przed utratą wody, a skóra jest bardziej odporna na działanie czynników zewnętrznych. Krem intensywnie nawilża bez uczucia lepkości. Skóra odzyskuje miękkość i delikatność, wygląda na bardziej wypoczętą. **Cena: 48 zł (50 ml)**



Wygładza zmarszczki

Nowa linia przeciwzmarszczkowa **OILAGE DERMEDIC** powstała do pielęgnacji wrażliwej skóry twarzy, szyi i dekoltu z widocznymi oznakami starzenia się (zmarszczki mimiczne, grawitacyjne, strukturalne). **Olejuowy syndet do mycia twarzy** (37 zł, 200 ml) o olejowo-żelowej konsystencji skutecznie zmywa makijaż i wszelkie zanieczyszczenia, nie powodując podrażnień i nie ściągając skóry, uzupełnia niedobory składników odżywczych. **Odżywczy krem na dzień OILAGE** przywracający gęstość skóry (57 zł, 50 g) przywraca jędrność, nawilżenie, gęstość, grubość, elastyczność i gładkość, koryguje i podnosi owal twarzy. Dzięki formule CoolPoint zapewnia termoregulację skóry – chłodzi i zapobiega okołomenopauzalnym wahaniom jej temperatury. Polecamy też **Naprawczy krem na noc przywracający gęstość skóry** (57 zł, 50 g), który zwalcza zewnętrzne i wewnętrzne przyczyny starzenia się i odwraca okołomenopauzalne starzenie się skóry. Również

Skoncentrowany krem przeciwzmarszczkowy pod oczy OILAGE (40 zł, 15 g).



Ulgę w kąpieli

Jeśli masz suchą, wrażliwą lub nawet atopową skórę ulgę przyniesie specjalny preparat do mycia lub kąpieli, jakie oferuje marka **DERMEDIC**. Jednym z nich jest **Żel-syndet do mycia TOLERANS** (200 ml, 30 zł) do codziennego oczyszczania skóry z tendencją do nadwrażliwości, podrażnień, nietolerującej tradycyjnych preparatów pielęgnacyjnych. Łagodni i koi podrażnioną skórę, nie zawiera mydła ani detergentów. Linia **DERMEDIC Linum Emolient** można stosować powyżej 3 roku życia do mycia skóry bardzo suchej i atopowej, również z objawami łuszczyca. **Żel pod prysznic odbudowujący barierę ochronną skóry** (28 zł, 200 ml) nie podrażnia i nie wysusza, ma dobry wpływ na regenerację naskórka, nawilżenie i natłuszczenie. **Emulsja do kąpieli emolijacyjnych Linum Emolient** (31 zł, 300 ml) delikatnie oczyszcza skórę, przywracając jej ochronną barierę lipidową, przywraca skórze elastyczność. **Olejek do kąpieli emolijacyjnych Linum Emolient** (48 zł, 400 ml) tworzy mleczną emulsję w połączeniu z wodą, eliminuje uczucie dyskomfortu świeżą, ściągniętą skórę.



Piękna skóra



Balsamy Soraya Ideal Beauty już od pierwszego użycia zapewnią skórze całodzienne nawilżenie, poczucie odżywienia i efekt miękkości, aksamitnej skóry. Lekka, nietłusta konsystencja sprawia, że produkty równomiernie się rozprowadzają, szybko wchłaniają i nie pozostawiają tłustego filmu. **Lekki Hydro-balsam do ciała dla skóry normalnej** zawiera ekstrakt z zielonej mikroalgi. **Lekki Hydro-balsam do ciała dla skóry suchej** zawiera ekstrakt z czerwonej alg i kwas hialuronowy. Olejki roślinne w **Balsamie rozświetlającym** nawilżą, odżywią i wygładzą skórę, a rozświetlające drobinki dodadzą jej blasku. **Cena 17,99, 200 ml.**

STRONĘ PRZYGOTOWAŁA MONIKA MAŃKOWSKA

Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama

Tel. +48 602 638 409, e-mail: twoj-tydzien@wp.pl

Przedsiębiorco, nie bój się wadium*!

Rozmowa z **KRZYSZTOFEM LENIEM**, prezesem Funduszu Rozwoju i Promocji Województwa Wielkopolskiego SA



wadia.pl

Fundusze Poręczeń Wadialnych

- Panie prezesie, jestem przedsiębiorcą, chciałbym uczestniczyć w przetargu, ale nie mam gotówki na wadium. Może mi pan coś poradzić?

- Fundusz Rozwoju i Promocji Województwa Wielkopolskiego utworzony przez samorząd województwa powstał po to, by wspierać mikro, małych i średnich przedsiębiorców mających swoją siedzibę lub prowadzących swoją działalność także w naszym województwie. Dotyczy to również tak zwanego poręczenia wadialnego.

- Co to za produkt?

- Poręczenie wadialne to dokument w formie papieru wartościowego, który przedsiębiorca dołącza do innych dokumentów przystępując do przetargu i to poręczenie zastępuje gotówkę, którą trzeba by „zamrozić” na czas postępowania przetargowego, a więc niekiedy nawet na kilka miesięcy. Dla przedsiębiorcy to bardzo korzystne rozwiązanie, bowiem może równocześnie brać udział w kilku przetargach i nie musi dysponować gotówką na wadium.

- Każdy może skorzystać z tej możliwości?

- Z naszego doświadczenia wynika, że prawie każdy. Badamy przedsiębiorcę pod kątem czy ma doświadczenie i możliwości, by dany kontrakt zrealizować. Spraw-

dzamy również, czy dana firma nie ogłosiła upadłości, czy ma płynność finansową, czy nie ma zobowiązań finansowych wobec innych przedsiębiorców, banków, instytucji publicznych, samorządów itp.

- Niewielka strata takiej firmy jest jakimś problemem?

- Nie, niewielka strata nie wyklucza z możliwości starania się o poręczenie wadialne. Wpis przedsiębiorcy do Krajowego Rejestru Długów to już zupełnie inna sprawa.

- Czy zdarzają się odmowy udzielenia poręczenia wadialnego?

- Wydaliśmy takich dokumentów już kilka tysięcy, a odmówiliśmy zaledwie w kilku uzasadnionych przypadkach.

- OK, założmy że spełniam warunki. Co muszę zrobić, by uzyskać poręczenie wadialne?

- Zapraszamy do naszego biura w Poznaniu przy ul. Wielkiej 11. Tam nasz pracownik poinformuje o możliwościach uzyskania poręczenia wadialnego i pomoże wybrać doradcę. Potem dalszą procedurę prowadzi już właśnie doradca, który zajmuje się również przygotowaniem dokumentów potrzebnych do udzielenia poręczenia. Można także pobrać ze strony www.fripww.pl formularz zgłoszeniowy i przestać

go do nas wraz z podstawowymi dokumentami lub wypełnić wniosek elektroniczny przy wykorzystaniu generatora składania wniosków, który jest dostępny na stronie www.wadia.pl

- Pierwszy krok to...

- ...złożenie wniosku o przyznanie pakietu poręczeń wadialnych wraz z załącznikami wymaganymi do przeprowadzenia analizy. Na podstawie tych dokumentów przeprowadzana jest przez naszych pracowników analiza merytoryczna i formalno-prawna wniosku.

- Ile trzeba czekać na decyzję o przyznaniu pakietu?

- Maksymalnie to 5 dni roboczych od momentu dostarczenia prawidłowo wypełnionego wniosku wraz z wymaganymi dokumentami. Pakiet poręczeń wadialnych udzielany jest na okres 12 miesięcy do wysokości 1.000.000 złotych. Za samo udzielenie pakietu nie pobieramy żadnych opłat.

- Ok, decyzja w moim przypadku jest pozytywna – przyznano mi pakiet. I znalazłem przetarg, który mnie interesuje. Co dalej?

- Składa pan wniosek o poręczenie wadialne w ramach przyznanego pakietu na konkretny przetarg.

- Ile tym razem czekam na decyzję?

- W takim przypadku bardzo krótko – jeden dzień roboczy od momentu złożenia wniosku. Wydajemy panu odpowiedni dokument zastępujący wpłatę wadium w formie

gotówki. To wszystko i można tak kilka razy, aż do wyczerpania wysokości pakietu, czyli 1.000.000 złotych. Takie poręczenie na konkretny przetarg udzielane jest na okres do 90 dni i może być w wysokości do 500.000 zł.

- A co wtedy, gdy procedura przetargowa się przeciągnie i trwa dłużej niż 3 miesiące?

- W uzasadnionych przypadkach możemy przedłużyć okres takiego poręczenia. Dotyczy to najczęściej sytuacji, gdy mamy do czynienia z błędami popełnionymi w postępowaniu przetargowym przez zamawiającego. Nam także zależy, by nasz przedsiębiorca mógł wziąć udział w przetargu i cieszymy się, gdy zdołaby kolejne zlecenie.

- Wspomniał pan, że za wydanie decyzji o przyznaniu pakietu poręczeń wadialnych nie jest pobierana żadna opłata. A ile kosztuje udzielenie poręczenia w ramach pakietu na konkretny przetarg?

- Od 0,5 do 1,5 procent poręczanej kwoty, lecz nie mniej niż 150 złotych. Jest to oferta konkurencyjna w porównaniu na przykład z firmami ubezpieczeniowymi. Trzeba więc zapłacić niewiele, a przecież korzyści z takiego rozwiązania są spore.

- Na przykład, jakie?

- Nie trzeba wpłacać wadium w postaci gotówki, którą można przeznaczyć na przykład na rozwój firmy, zakup potrzebnych maszyn lub urządzeń, wypłacić wynagrodzenie pracownikom itp. Dzięki takiemu rozwiązaniu można brać udział w kilku przetargach równocześnie. Tych korzyści jest naprawdę wiele...

- Co jest zabezpieczeniem takiego poręczenia?

- Stosowane ogólnie weksle in blanco. Czasami jest też wymagane zabezpieczenie w formie gwarancji wykonania kontraktu i wtedy trzeba skorzystać z gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej. Nasz Fundusz takich usług nie świadczy, ale możemy podpowiedzieć jak i gdzie to załatwić.



Krzysztof Leń, prezes Funduszu Rozwoju i Promocji Województwa Wielkopolskiego S.A.

- Jakie firmy takim poręceniem wadialnym interesują się szczególnie?

- Nie sposób precyzyjnie odpowiedzieć na to pytanie. Są to firmy małe i większe, praktycznie nieomal z każdej branży. Są firmy budowlane, remontowe, projektowe, sprzątające, ochroniarskie...

- Te poręczenia na konkretne przetargi mogą być do 500.000 złotych każdy. A w jakiej wysokości są najczęściej?

- Znowu w bardzo różnej, choć przeważają te od kilku do kilkunastu tysięcy złotych. Ale udzieliłmy też poręczenia na... kilkaset złotych.

- Gdzie najdalej „zawędrowało” państwa poręczenie wadialne?

- Do gminy w Bieszczadach, w okolicy Gołdapi... Nasi, wielkopolscy przedsiębiorcy, biorą udział w przetargach w całym kraju i często realizują kontrakty daleko od domu.

- Kilka słów na zakończenie...

- Gorąco zachęcam przedsiębiorców, by korzystali z poręczenia wadialnego. Proszę się nie obawiać jakichś ukrytych opłat. Fundusz Rozwoju i Promocji Województwa Wielkopolskiego powołany został przez samorząd województwa właśnie po to, by wspierać naszych przedsiębiorców, by ułatwiać rozwój wielkopolskich firm. Zależy nam na tym, by przedsiębiorcy z Wielkopolski wygrywali jak najwięcej przetargów, by realizowali korzystne kontrakty, by pracowali i bogacili się. Dzięki takiemu poręcze-

niu jest im zdecydowanie łatwiej, bo nie muszą „zamrażać” swojej gotówki startując w przetargach. Fundusz Rozwoju i Promocji Województwa Wielkopolskiego to firma to firma wiarygodna, której podstawowym zadaniem jest pomaganie przedsiębiorcom w prowadzeniu ich działalności. Poręczenie wadialne to tylko jeden z przykładów naszej działalności. Zapraszamy do kontaktu...

Rozmawiał
TOMASZ MAŃKOWSKI

* Według przepisów Kodeksu Cywilnego, wadium jest warunkiem koniecznym, aby dana osoba lub firma mogła wziąć udział w aukcji. Art. 70 paragraf 1 Kodeksu Cywilnego stanowi, że organizator aukcji lub przetargu może zaznaczyć, iż udział w nich uzależniony jest od wniesienia przez uczestnika odpowiedniej sumy, co powoduje zabezpieczenie wadium. Najprościej rzecz ujmując należy powiedzieć, że wadium jest zabezpieczeniem przedmiotu aukcji, czy przetargu. Jest warunkiem wzięcia udziału w takich przetargach i traktowane jest jako środek ochronny, podobnie jak np. weksel przy kredytach bankowych. Dla oferenta wadium również jest zabezpieczeniem, ponieważ wyłącza jego odpowiedzialność majątkową w przetargu. Po zakończeniu aukcji lub przetargu wadium podlega zwrotowi jego uczestnikom. Jeśli oferent nie ma wystarczającej kwoty pieniędzy na wniesienie wadium, nie zostanie dopuszczony do udziału w aukcji i nie będzie mógł złożyć skutecznie oferty w aukcji bądź przetargu.



**FUNDUSZ
ROZWOJU
I PROMOCJI
WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO SA**

Fundusz Rozwoju i Promocji Województwa Wielkopolskiego SA został powołany przez Zarząd Województwa Wielkopolskiego 29 grudnia 2001 roku. Początkowo Fundusz został wyposażony w kapitał w wysokości 3.000.000 zł, a jedynym akcjonariuszem spółki było Województwo Wielkopolskie. Obecnie kapitał FRiPWW SA wynosi 13.350.000 zł, co czyni wielkopolski fundusz, jednym z największych pod względem wielkości kapitału, funduszem poręczeniowym w Polsce.

Fundusz należy do sieci regionalnych funduszy poręczeniowych, działających na terenie większości województw w kraju. Fundusze te dysponują wielomilionowymi kapitałami, spełniając zadanie ułatwiania przedsiębiorcom dostępu do finansowania zewnętrznego.

Misją funduszu jest rozwój i promowanie Województwa Wielkopolskiego S.A. jako regionu atrakcyjnego dla inwestorów i sprzyjającego aktywności gospodarczej poprzez działania nie nastawione na maksymalizację zysku.

Głównym zadaniem spółki jest świadczenie pomocy małym i średnim przedsiębiorstwom działającym na obszarze Województwa Wielkopolskiego w postaci udzielania poręczeń pożyczek, kredytów, leasingów i wadium przetargowych, organizowania kursów i szkoleń, poradnictwa ekonomicznego, ułatwiania nawiązywania kontaktów z przedsiębiorcami spoza województwa w tym z uwzględnieniem przedsięwzięć w zakresie ochrony środowiska i ekologii regionu.

Pozostałe zadania to prowadzenie działań informacyjno-reklamowych dotyczących uwarunkowań gospodarczych województwa we wszelkich środkach masowego przekazu, organizowanie imprez informacyjnych o gospodarce województwa i uczestniczenie w imprezach organizowanych przez inne podmioty.

Kontrofensywa Ferdinanda Schörnera

Generalowi Karolowi Świerczewskiemu marzyła się sława zdobywcy Drezna, a właściwie jego ruin po niszczycielskich nalotach Brytyjczyków i Amerykanów z lutego 1945 roku. To była geneza klęski 2. Armii Wojska Polskiego w Saksonii. O walkach tych opowiada syn jednego z żołnierzy Świerczewskiego.

SENSACJE Z PRZESZŁOŚCI



Na początku drugiej dekady kwietnia 1945 roku licząca niespełna

70.000 żołnierzy 2. Armia Wojska Polskiego znalazła się nad Neisse (Nysą Łużycką), by wziąć w ostatniej wielkiej operacji drugiej wojny światowej w Europie – operacji berlińskiej. W składzie wojsk 1. Frontu Ukraińskiego miała walczyć na zachodnich skrawkach Dolnego Śląska i w Saksonii.

Wcześniej dowodzona przez generała Karola Świerczewskiego armia przebywała w rejonie Landsberga (Gorzowa Wielkopolskiego), a jeszcze wcześniej, bo 7 marca, jej poszczególne dywizje wkroczyły do co dopiero wyzwolonego spod okupacji hitlerowskiej Poznania, uroczyste witane przez lokalne władze podporządkowane Rządowi Tymczasowemu RP oraz przez wielu poznaniaków.

Na Rynku Łazarskim ksiądz biskup Walenty Dymek (sufragan kardynała Augusta Hlonda na archidiecezję poznańską) odprawił dla żołnierzy polową mszę świętą, której wysłuchało również całe dowództwo Wojska Polskiego z naczelnym dowódcą, ministrem obrony narodowej generałem Michałem Rola Żymierskim, jego zastępcą generałem Józefem San-



Na zdjęciu powyżej generałowie Michał Żymierski i Karol Świerczewski wraz z oficerami radzieckimi omawiają plan operacji forsowania Neisse (Nysy Łużyckiej).

LESZEK ADAMCZEWSKI kowskim i dowódcą 2. Armii WP generałem Karolem Świerczewskim. Po mszy ulicą Marszałka Focha (obecna Głogowska) przeszła defilada oddziałów armii.

Od poznańskich uroczystości minął nieco ponad miesiąc. Teraz tu, na Dolnym Śląsku i sąsiadującej z nim Saksonii, podwładni Świerczewskiego zdawać będą trudny egzamin bojowy.

W potrójnym wydaniu „Polskiej Kroniki Filmowej” (nr 15–17 z 1945 roku) zatytułowanym „Zagłada Berlina” pokazano montaż ujęć z obu frontów, którym towarzyszył między innymi taki komentarz: „*Jak zawsze przed generalnym natarciem, na najbardziej wysuniętej pozycji przybywa dowódca naczelny generał [Michał] Żymierski wraz ze swym zastępcą generałem [Marianem] Sychalskim. Baczość, chłopy! Patrzy na was dowódca, patrzy na was ojczyzna i cała Europa. Przed wami ziemia niemiecka, kraj zbrodniarzy. Przed wami Berlin, stolica zbrodni. Jutro o świcie na rozkaz naczelnego dowódcy sforsujecie Odrę i Niszę, rozbijecie ostatnie niemieckie linie obronne. Polski sztandar powiewać będzie na gruzach Berlina*”.

Wprawdzie zaszczyt powieszenia biało-czerwonej w kilku miejscach Berlina spotkał nielicznych żołnierzy polskich, a i sztandary te nie wisały długo, bo rażony czy czerwonoarmistów, to jednak pozostaje faktem, że podczas drugiej wojny światowej tylko Wojsko Polskie – obok Armii Czerwonej – do-



Żołnierze polscy podczas walk w Saksonii w ramach operacji drezdeńskiej. ZDJĘCIA – ARCHIWUM AUTORA

bijało wroga w jego gnieździe – Berlinie.

Natarcie polskie połączone z forsowaniem Neisse rozpoczęło się 16 kwietnia o godzinie 6:15 przygotowaniem artyleryjskim. Pod jego koniec, czyli około siódmej, na przyznanym Polakom odcinku rzeki postawiono zasłonę dymną. I w tej sztucznej mgłę ruszyły oddziały piechoty, na łodziach, tratwach oraz wpław i w bród forsując rzekę. Przebiegło ono pomyślnie i tylko 10. Dywizja Piechoty utknęła na wschodnim brzegu. Pozostałe dywizje prowadziły natarcie, do wieczora zdobywając przyczółek głębokości do 7 i szerokości do 6 kilometrów.

Mimo, że godziny Wielkoniemieckiej Rzeszy były już wtedy policzone, nie był to triumfalny pochód 2. Armii WP przez praktycznie podbity kraj. Gdy po ciężkich bojach Polacy sforsowali Sprewę i dotarli w rejon Bautzen (Budziszyna), natrafili tam na silne zgrupowanie pancerne niemieckiej Grupy Armii „Środek” dowodzonej przez akurat co mianowanego feldmarszałkiem Ferdinanda Schörnera, śpieszące z odsieczą oddziałom Wehrmachtu walczącym pod Frankfurtem nad Odrą i Guben.

Wśród tysięcy podwładnych generała Karola Świerczewskiego był pochodzący z kresów wschodnich kapral Jan Lachowicz senior, uczestnik wojny z bolszewikami w 1920 roku. Urodzony w 1903 roku Lachowicz był jednym z najstarszych żołnierzy 2. Armii Wojska Polskiego w korpusie podoficerskim.

Syn Lachowicza, również Jan Lachowicz, urodził się kilka lat po wojnie, więc wojen-

ny szlak swego ojca znał tylko z jego opowieści, a właściwie z okrucich wspomnień snutych w różnym czasie i z różnych okazji. Z nich Lachowicz junior złożył mocno niepełny obraz udziału swego ojca w operacji drezdeńskiej 2. Armii WP:

– *Mój ojciec służył w 22. Pułku Artylerii Lekkiej 5. Dywizji Piechoty. Podczas pobytu w Łodzi ta jednostka artyleryjska została przestawiona z trakcji konnej na samochodową. Wyposażono ją w amerykańskie studebakery. Potem przez Wrześnię armia dotarła do co dopiero wyzwolonego spod okupacji hitlerowskiej Poznania, skąd armię przerzucono w rejon dzisiejszego Gorzowa Wielkopolskiego. W miejscowości, która obecnie zwie się Santok, ojciec stacjonował dwa czy nawet trzy tygodnie. Stamtąd wyruszyli w okolice Wrocławia, o której trwały walki. Na budynku małej stacji kolejowej ojciec zauważył napis Hundsfeld. A więc byli w Psim Polu, wtedy jeszcze samodzielnej miejscowości. W walkach o zdobycie Festung Breslau Polacy nie wzięli udziału. Gdzieś na przełomie marca i kwietnia 1945 roku przez Legnicę armia dotarła na wschodni brzeg Nysy Łużyckiej.*

– *Pułk, w którym służył ojciec – kontynuował swą opowieść Jan Lachowicz junior – wziął udział w artyleryjskim przygotowaniu forsowania Nysy Łużyckiej. Ojciec kilkakrotnie wymieniał ilość pocisków przypadających na jedno działo, ale ta liczba jakoś wyleciała mi z głowy. Było to albo 200, albo 400 pocisków. No i 16 kwietnia nad ranem rozpoczęła się nawa-*

ła ogniowa. Na niemieckie pozycje runęła lawina stali i ognia. Później było forsowanie Nysy i pierwsze walki na jej zachodnim brzegu zakończone zdobyciem takich miejscowości jak Niesky, Weisswasser i Spremberg. Te nazwy ojciec najczęściej wymieniał. Mówił też o płonącej cukrowni, z której płynęła lawa w postaci stopionego cukru. Żołnierze polscy zatrzymywali się, bagnętami kroili zastępy cukier i wkładali sobie do worków. Pamiętam, że bardzo zazdrościłem im tego cukru.

Wśród epizodów z pierwszych dni po sforsowaniu ówczesnej Neisse, Jan Lachowicz senior zapamiętał i opowiedział synowi o wizycie w gorzelni. Wcześniej byli już tam żołnierze radziecy. Spirytus czerpali oni z dużego zbiornika, do którego wpadło dwóch czerwonoarmistów. Od oparów stracili przytomność i utopili się. Chwilę później do zbiornika wpadł kolejny żołnierz, który próbował ratować kolegów. By jednak nie zmarnował się spirytus, zbiornik ostrzelano z broni maszynowej. Alkohol tryskał na wszystkie strony, więc część żołnierzy próbowała napełnić nim menażki, a inni pili ją prosto z rynsztoka, kładąc się na ziemi...

– *Wkrótce – mówił dalej syn kaprala Jana Lachowicza – nastąpiła kontrofensywa wojsk feldmarszałka Schörnera, z terenów dzisiejszych Czech przebijających się na pomoc Berlinowi. Ten kontratak zniszczył całkowicie 5. Dywizję Piechoty, w tym 22. Pułk Artylerii Lekkiej. Ojciec opowiadał, że uderzenie Niemców było bardzo szybkie. Czołgi wyjechały z lasu*

na polanę, gdzie stały działa pułku. Oddano salwę, ale nie trafiono żadnego z nieprzyjacielskich czołgów, które szybko posuwały się w kierunku polskich pozycji. Żołnierze zaczęli więc wskakiwać na samochód, ale obsługa dział ojca jeszcze została. Oddano kolejny strzał, również niecelny. W tym czasie koledzy obsługujący sąsiednie działa odjechali, a niemiecki pocisk bardzo blisko działa ojca. Jego kolega został ranny. Odłamek urwał mu piętę. Po jego opatrzeniu ojciec wziął kolegę na plecy. Uciekli do lasu i przez dwie doby, bez jedzenia, błękali się po nim, próbując przebić się do swoich. Gdy w końcu dotarli do jakiejś jednostki radzieckiej, major NKWD uznał ich za dezertersów na polu walki i kazał rozstrzelać. Już się ustawił pluton egzekucyjny, gdy nagle pojawił się major Armii Czerwonej, Rosjanin, dowódca tejże jednostki. Być może wiedział on już o rozbięciu całej polskiej dywizji przez zgrupowanie Schörnera i obu niešťczęśników, ku niezadowoleniu majora NKWD, uratował od śmierci. W starciu z wojskami Schörnera 22. Pułk Artylerii Lekkiej stracił wszystkie działa. Po ich zdobyciu Niemcy do łuf włożyli ładunki wybuchowe i odpalając je rozerwali wszystko. W tej sytuacji ojca, który dobrze znał rosyjski i niemiecki, przydzielono do sztabu. Któregoś dnia jechali willysem w kierunku Drezna, gdy w samochodzie trafił pocisk chyba z pancernofaustu. Uszkodzony pojazd się wyrócił, a pasażerów wyrzuciło w powietrze. Ojciec został ciężko ranny. Miał rozwalone udo. I tak zakończył się jego udział w drugiej wojnie światowej. Najpierw przewieziono go do szpitala polowego w Sternbergu, a potem trafił on na dłuższy pobyt w dużym szpitalu wojskowym w Legnicy.

– *Pamiętam – kończy Jan Lachowicz junior – jak wiele lat po wojnie do ojca przyjechał kolega z 5. Dywizji Piechoty. Usiedli sobie na ławeczce przed domem i wspominali dawne czasy. Trochę podsłuchiwałem. Mówili między innymi o kontrofensywie wojsk Schörnera i rozbięciu naszej dywizji. W pewnej chwili kolega ojca powiedział, że to on z jeszcze jednym żołnierzem znaleźli zwłoki generała Aleksandra Waszkiewicza, dowódcy 5. Dywizji Piechoty. Leżał on w rowie melioracyjnym, twarzą do ziemi i było widać, że przed śmiercią Niemcy się nad nim zęcali...*

Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama

Tel. +48 602 638 409, e-mail: twoj-tydzien@wp.pl

**Twój TYDZIEŃ
WIELKOPOLSKI
jest pod opieką
prawną Kancelarii
Radcy Prawnego
Aleksandra Orywał
www.kancelariaorywal.pl**



Różne produkty z tą samą nazwą

Konsumenci z wielu krajów, szczególnie Europy Środkowej i Wschodniej, skarżą się, że jakość niektórych produktów jest niższa w ich kraju w porównaniu do produktów tego samego producenta sprzedawanych pod tą samą marką i w takim samym opakowaniu w różnych państwach członkowskich Unii Europejskiej.

- *Problem podwójnej jakości produktów na wspólnym rynku to nic innego, jak oszukiwanie konsumentów. Chyba jesteśmy tu w Parlamencie Europejskim zbyt uprzejmi wobec niektórych karygodnych praktyk. Sprawę należy rozpatrywać jako zjawisko kryminalne, a nie tylko w aspekcie etyki biznesowej* – powiedział eurodeputowany z Wielkopolski, poseł Adam Szejnfeld podczas posiedzenia Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów Parlamentu Europejskiego, na temat problemu budzącego wiele kontrowersji także w Polsce. - *Jako człowiek o liberalnych i wolnorynkowych poglądach uważam, że każdy ma prawo sprzedawać wszystko, co chce, jeżeli ktoś chce to kupić. Pod warunkiem jednak, że poszanowana zostanie transparentność i swobodny dostęp do informacji. Firmy produkujące i handlujące określonymi towarami, reklamują je tak samo w każdym kraju, bez względu na skład tych produktów. Sugeruję konsumentowi, że ten sam towar sprzedawany w Berlinie czy Paryżu, ma identyczny skład, jak ten sprzedawany w Bratysławie, Pradze czy Warszawie. Mamy więc do czynienia z czymś, co można nazwać oszustwem. I to nie ze względu na różnice w składzie, tylko ze względu na brak jasnej informacji o tej różnicy.*

Europosłowie PiS sabotują Plan Morawieckiego?

Posłowie Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii (ITRE) Parlamentu Europejskiego przyjęli zmiany w dyrektywie w sprawie charakterystyki energetycznej budynków. Przyjęte propozycje wprowadzają w obowiązek instalacji jednej stacji ładowania dla aut elektrycznych w budynkach niemieszkalnych, głównie usługowych. Dokument nakłada też obowiązek instalacji przynajmniej jednego miejsca parkingowego dla samochodów elektrycznych w przypadku remontu instalacji elektrycznej lub terenu parkingowego takich budynków mających parking dla co najmniej 10 samochodów. Państwa UE miałyby czas do 1 stycznia 2025 na zapewnienie minimalnej liczby stacji doładowania. Mimo, że zmiany wpisują się idealnie w rządowy plan elektromobilności w Polsce, europosłowie PiS zagłosowali przeciwko kompromisowi na ten temat i wstrzymali się w ostatecznym głosowaniu nad dokumentem.

- *Lansowany w kraju program elektromobilności jest przez PiS sabotowany na poziomie europejskim. Obecnie w Polsce mamy tylko kilkadziesiąt stacji do ładowania samochodów, a rządowy plan zakłada wprowadzenie na polskie drogi miliona samochodów elektrycznych do 2025 roku. Jest to więc kolejny przykład działań propagandowych* - powiedział po głosowaniu Janusz Lewandowski, przewodniczący Delegacji PO-PSL w Parlamencie Europejskim.

Rządowy plan zakłada, że większość samochodów elektrycznych w Polsce miałyby być rodzimej produkcji. Plan jest o tyle ambitny, że ostatnio wprowadzonym na drogi, seryjnie produkowanym polskim samochodem osobowym był Polonez w 1978 roku.

Przyszłość pracowników delegowanych

Po miesiącach żmudnych negocjacji Komisja Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Parlamentu Europejskiego przyjęła raport w sprawie rewizji dyrektywy o delegowaniu pracowników.

- *Popieraliśmy rozwiązania, które zagwarantują wyższe wynagrodzenia dla pracowników a jednocześnie pozwolą polskim firmom na świadczenie usług za granicą. O ogromną wagę przykładaliśmy także do zapewnienia przejrzystości prawnej. Tekst kompromisowy nakłada na państwa członkowskie obowiązek publikowania informacji o składowych wynagrodzenia na jednolitych oficjalnych stronach internetowych. Niestety, pomimo starań, nie udało nam się zablokować rozszerzenia podstawy prawnej o artykuł 153.2 TFEU. Podwójna podstawa prawna doprowadzi do chaosu prawnego oraz stworzy przestrzeń dla protekcyjnych praktyk, dlatego mamy nadzieję, że uda się to zablokować podczas negocjacji z Radą UE* - mówi europosłanka PO Agnieszka Kozłowska-Rajewicz, członkini komisji EMPL.

FELIETON

O jedną Viagrę za dużo

TAK MYŚLĘ



Od kilku dni – z uporem godnym lepszej sprawy – atakowani jesteśmy informacjami o tym, że być może już, albo niebawem, nastąpi tak zwana rekonstrukcja rządu, czyli mówiąc wprost zamiana na kilku stołkach. Nie bardzo wiem, jaki jest powód tego powszechnego zainteresowania przypuszczalnymi zmianami w rządzie, ale amok trwa w najlepsze.

Śmieszę mnie do łez te komentarze i analizy wygłaszane przez polityków wszelkiej maści, socjologów, komentatorów i publicystów, którzy mówiąc o tak zwanej rekonstrukcji rządu zachowują się jakby wzięli o jedną Viagrę za dużo. Popisują się celnymi ripostami i porównaniami, podpowiadają prezesowi co powinien zrobić, próbują wymusić na nim, by został premierem i tak to zajmują się od rana do wieczora sprawami, moim zdaniem, jakby mniej ważnymi, ale pokazywani są w telewizji, a o to przecież chodzi.

Proszę Państwa, spójrzmy prawdzie w oczy – naprawdę jest się czym podniecać, że być może ministra X zamieni poseł Y, oczywiście równie inteligentny, dobrze wychowany i obyty na europejskich salonach?

Czy fakt, że minister X po zainkasowaniu odprawy przejdzie w podziękowaniu za wzorową służbę do spółki Skarbu Państwa, gdzie dostanie miesięcznie dziesięć razy tyle niż w ministerstwie, jest naprawdę taki podniecający? Czy fakt, że poseł Y załapie się na rządową limuzynę i będzie mógł w ministerstwie pozatrudnić swoich kuzynów po „zawodówce” jest równie ciekawy? Dla mnie nie, bo zmienia się ewentualnie tylko nazwiska i twarze. A to trochę mało.

Pomyślmy konkretnie. Na przykład – są w stu procentach moje rozważania – ministra Szyszko zastąpi poseł Pięta, a ministra Radziwiłła mój ulubiony poseł Suski. Jest się z czego cieszyć? Jest sens z tego powodu biegać z rozwiąną czupryną i błyszczącym z zadowolonia okiem? Jest to powód, by w pierwszym napotkanym kościele leżeć krzyżem przez pół dnia dziękując Bogu za zesłaną łaskę na prezesa? Jakoś nie jestem przekonany. Ten minister, czy tamten minister – jaka to różnica, skoro mamy do czynienia z tak marnej jakości klasą polityczną, która oprócz arogancji nie ma praktycznie żadnego przygotowania do pełnienia funkcji publicznych. I tak przecież o wszystkim decyduje jedna osoba, a ministrowie są tylko po to, żeby swoimi twarzami firmować te rozmaite tak zwane reformy lub inne – częściej głupsze niż mądrzejsze – pomysły jakby z Księżycą.



RYS. – SZCZEPAN SADURSKI

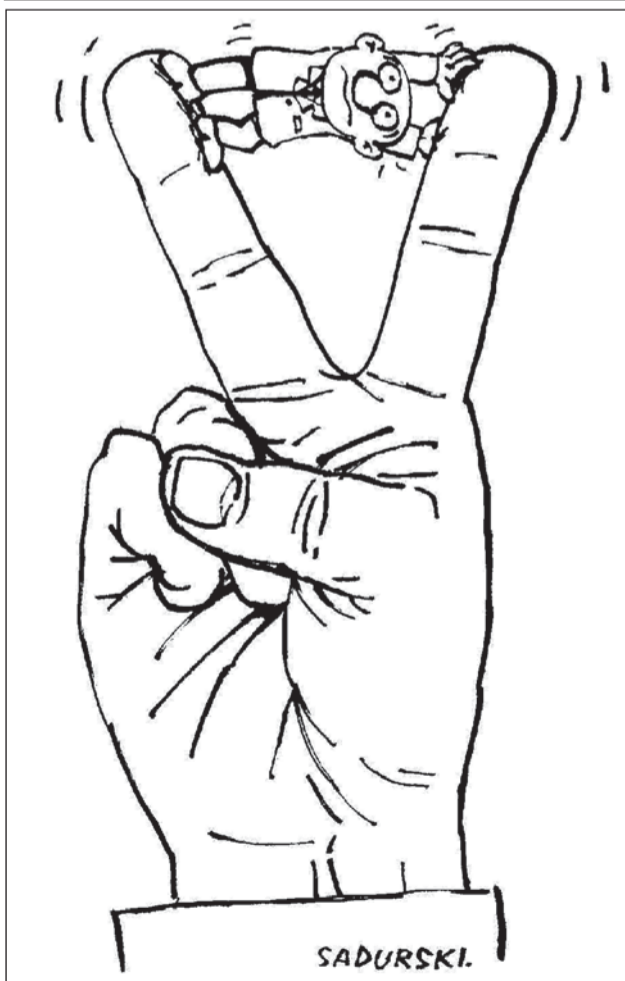
Rozkładają mnie na obie to-patki pouczenia prezesa przez polityków opozycyjnych, którzy mówią „Panie Jarku, niech pan weźmie odpowiedzialność za rząd. Tak będzie uczciwiej”. Mogą sobie gadać, a prezes i tak zrobi po swojemu. Lider PiS ma dzisiaj władzę absolutną, ale żadnej odpowiedzialności. Po co ma zmieniać ten idealny dla siebie układ? By zadowolili opozycję? Niech się zadowoli sama, przestanie gadać głupo-

ty, weźmie się do pracy, zaproponuje Polakom alternatywę i w konsekwencji... wygra wybory. Wtedy będzie mogła mówić, kto ma być prezesem Rady Ministrów i ministrem.

Przypuszczalna rekonstrukcja rządu jest ważna tylko dla kilku osób, tych bezpośrednio zaangażowanych, lecz nie dla nas, bo nie jest zapowiedzią żadnych zmian. A już na pewno nie tych na lepsze.

TOMASZ MAŃKOWSKI

ZAMIĄST KOMENTARZA



SADURSKI.

RYS. – SZCZEPAN SADURSKI



ŹRÓDŁO – INTERNET

Pierwszoklasiści chcą być widoczni

Od października najmłodszy mieszkańcy powiatu poznańskiego będą z pewnością najlepiej widoczni na ulicach. A wszystko za sprawą kamizelek odblaskowych, które jako pierwsi przymierzili uczniowie z podstawówek w Koziegłowach, Czerwonaku i Murowanej Goślinie. Przy zakładaniu odblaskowych elementów pierwszoklasistom asystowali m.in. Maciej Nestoruk, komendant KMP w Poznaniu oraz Jan Grabkowski, starosta poznański.

– W naszej akcji nie tylko rozdajemy elementy odblaskowe, ale również kładziemy duży nacisk na aspekt edukacyjny. Mówimy o bezpieczeństwie w ruchu drogowym i o tym jak się zachować w sytuacjach zagrożenia pożarem. Zależy nam na tym, aby takie spotkania były prawdziwym wydarzeniem w szkole, bo wychodzimy z założenia, że nigdy za dużo mówienia o bezpieczeństwie – powiedział Jan Grabkowski.

Prezenty bardzo podobały się wszystkim uczniom, którzy podkreślali, że będą je teraz nosić, szczególnie popołudniami, kiedy na dworze szybko zapada zmrok.

W trakcie tegorocznej, szesnastej edycji akcji bezpieczny pierwszoklasista, rozdanych zostało aż 4.430 kamizelek odblaskowych (w tym 200 dla opiekunów). Pierwsze odblaski trafiły do dzieci w szkołach podstawowych w Koziegłowach, Czerwonaku i Murowanej Goślinie. Łącznie akcją objętych jest 78 szkół. Spotkania z pierw-

szoklasistami cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem i są doskonałą okazją do przypomnienia najmłodszym o bezpiecznym zachowaniu zarówno w szkole, jak i na drodze czy w domu.

– Co roku na polskich drogach ginie prawie trzy tysiące osób. To zatrważająca statystyka. Najbardziej narażeni na wypadki są najmłodszy. Dlatego uczestniczymy w takich akcjach. O zmroku kierowca nie jest w stanie zauważyć osoby idącej poboczem. Widzi ją w ostatniej chwili. Ktoś, kto ma kamizelkę jest widoczny z kilkuset metrów – opisywał Maciej Nestoruk

Tylko w tym roku wydano 64 tysiące złotych z budżetu powiatu na zakup kamizelek dla dorosłych oraz dla dzieci. Do mieszkańców powiatu trafiły też m.in.: opaski odblaskowe na nogę, szelki dla motocyklistów i biegaczy, elementy odblaskowe na rowery, lampki (przód i tył) czy dzwonki.

– Takie spotkanie to idealny moment, aby przypo-



mnąć dzieciom, że jest coś takiego jak czujka czadu. Dzięki takim urządzeniom możemy czuć się bezpiecznie w domu. Informujemy dzieci, że mając taką czujkę czadu w domu, za niewielkie pieniądze można ocalić życie i mienie – dodał Jacek Michalak.

W ciągu minionych lat 56.800 elementów odbla-

skowych rozdanych zostało wśród najmłodszych uczestników ruchu drogowego i osób dorosłych na terenie powiatu poznańskiego. Akcja prowadzona jest przez Starostwo Powiatowe, Komendę Miejską Policji i Komendę Miejską Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu.

JOANNA
FELIŃSKA

Komisariat... od zera

Komisariat Policji w Dopiewie jest trzecim, który w ramach programu modernizacji i budowy przyjętego przez powiat poznański, powstał „od zera”. To najnowocześniejsza w Polsce placówka policyjna, gdzie od października br. służbę pełni 24 funkcjonariuszy, a docelowo ma ich być 30.



Zarówno udział w budowie jak i przebudowie komisariatów nie jest obowiązkiem powiatu. Jednak, jak podkreśla Jan Grabkowski, starosta poznański, bezpieczeństwo obywateli i policjantów zależy od nas wszystkich. Także od samorządu powiatowego.

– Hasło, które towarzyszy nam od dłuższego czasu: „Bezpieczny Powiat”, znajduje pokrycie w rzeczywistości. Przez minione lata na wsparcie policji wydaliśmy 8 milionów złotych – mówi Jan Grabkowski. – Odkąd pracuję w administracji zawsze uważałem za ważne, żeby samorząd powiatu poznańskiego dawał z siebie maksimum własnym mieszkańcom, a także formacji, która czuwa nad ich bezpieczeństwem. By jej członkowie pracowali w dobrych warunkach, dzięki czemu wszyscy, którzy zwracają się po pomoc, mogli liczyć na pełne i profesjonalne wsparcie.

Do dyspozycji funkcjonariuszy oddany został nowoczesny, przestrzenny dwukondygnacyj-

ny budynek o powierzchni 400 metrów kwadratowych z garażami. W budowę komisariatu powiat zainwestował milion złotych. Kolejne 1,2 mln złotych plus działkę o powierzchni 2 tys. mkw przekazała gmina Dopiewo. Pozostałą kwotę, prawie 700 tysięcy złotych, wydała na ten cel Policja. Zarówno komendant miejski jak i wojewódzki Policji zgodnie podkreślali, jak ważne jest wsparcie ze strony powiatu i gminy.

Przypomnijmy, że najbardziej widocznymi efektami współpracy i wsparcia Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu ze strony samorządów powiatowego i gminnego są: powstanie w roku 2011 nowego Komisariatu Policji w Luboniu. Ponadto powiat finansowo wsparł remont komisariatu m.in. w Murowanej Goślinie oraz zakup sprzętu, wyposażenia i radiowozów.

KATARZYNA
WOZIŃSKA-GRACZ

Powiat poznański planuje zbudować kolejne drogi

Powiat poznański złożył wnioski o dofinansowania w ramach „Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016-2019”. Do tej pory, dzięki środkom z programu, udało się zainwestować aż 30 milionów złotych.

– Jeśli w przyszłym roku otrzymamy dotację z budżetu państwa, przebudujemy kolejne, dwa ważne odcinki na terenie powiatu poznańskiego – zapowiada Jan Grabkowski, starosta poznański.

INWESTYCJE WARTÉ 15 MLN ZŁ

Powiat poznański z programów przebudowy dróg korzysta od 2009 roku, czyli od początku jego funkcjonowania. Suma dotychczasowych dofinansowań z budżetu państwa to prawie 30 mln zł! W tym roku pieniądze umożliwiły przebudowę ulicy Poznańskiej w Skórzewie (od ulicy Zakręt do węzła S11) oraz ulicy Grunwaldzkiej w Plewiskach (od przedszkola do ulicy Szkolnej). W przyszłym roku jest szansa na realizację kolejnych projektów.

OD WIĘCKOWIC DO LUSÓWKA

Pierwszy z nich dotyczy drogi powiatowej 2403P, czyli ulicy Gromadzkiej w Więcko-

wicach na odcinku od Klonowej do skrzyżowania z drogą wojewódzką 307 oraz drogi powiatowej 2392P na odcinku od „307” do granicy gmin Dopiewo i Tarnowo Podgórne. Łączna długość rozbudowy drogi to około 2,3 km.

– Celem inwestycji jest poprawa bezpieczeństwa wszystkich użytkowników drogi: pieszych, rowerzystów i kierowców – mówi Jan Grabkowski, starosta poznański.

W ramach prac na pierwszym z odcinków, czyli w obszarze zabudowanym w Więckowicach (odcinek o długości 1,07 km), wykonany zostanie system odprowadzania wód z pasa drogowego, przebudowane zostaną chodniki, powstaną zatoki autobusowe. Ułożona zostanie także nowa jezdnia bitumiczna, powstaną przejścia dla pieszych (w miejscach tego wymagających – z azyłami bezpieczeństwa).

Z kolei drugi odcinek drogi powiatowej o długości 1,23



Droga od S11 do Dachowej, gmina Kórnik

FOT. – STAROSTWO POWIATOWE

km, znajdujący się po północnej stronie drogi wojewódzkiej nr 307, zostanie zbudowany od podstaw. Nawierzchnię gruntową i częściowo żwirową zastąpi nowa konstrukcja o szerokości 6 m z warstwą szceralną i umocnionymi poboczami. Pojawi się tam oznakowanie poziome i pionowe. Droga zostanie odwodniona poprzez budowę przydrożnych rowów, wzdłuż których powstanie bezpieczny chod-

nik, po którym będą mogli jeździć rowerzyści.

Wszystkie te prace uzależnione są od uzyskania dofinansowania. W przypadku powodzenia, prace powinny się rozpocząć już wiosną i zakończyć jeszcze w 2018 roku.

8 MLN ZŁ NA DROGĘ OD S11 DO DACHOWEJ

Drugą drogą, na przebudowę której powiat poznański złożył wniosek o dofinansowanie, jest droga powia-

towa 2477P na odcinku od węzła Gądkki do miejscowości Dachowa. Łącznie o długości około 2,3 km.

– Głównym celem inwestycji jest nie tylko poprawa bezpieczeństwa ruchu pieszych, rowerzystów i kierowców, ale także polepszenie ich komfortu podróżowania – wyjaśnia Jan Grabkowski.

Prace będą polegać przede wszystkim na wyko-

naniu nowej konstrukcji jezdni na odcinku od węzła Gądkki do ronda w Robakowie. Ma to zwiększyć trwałość jezdni, po której jeżdżą ciężarówki. Wzdłuż drogi powstaną rowy, do których będzie odprowadzana woda opadowa.

W ramach inwestycji powstaną przejścia dla pieszych z azyłami, pojawi się nowe oznakowanie pionowe i poziome.

– Piesi i rowerzyści zyskają nową przestrzeń wyłącznie dla siebie, oddzieloną od jezdni tak zwaną opaską separacyjną – opowiada Marek Borowczak, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Poznaniu.

Z kolei na odcinku od ronda w Robakowie do Dachowej pojawi się nowa nawierzchnia 6-metrowej jezdni, powstaną chodniki i dwukierunkowa ścieżka rowerowa. Drogowcy planują również budowę rowów odwadniających oraz kanalizacji deszczowej.

Także i w tym przypadku, realizacja jest uzależniona od uzyskania dofinansowania.

KATARZYNA
FERTSCH

KOMPUTERY



INDYGO to nowa klimatyczna gra narracyjna, wydana właśnie przez **Fat Dog Games** - wydawcę gier niezależnych. Gra została stworzona przez Pigmentum Studio. Jej akcja toczy się w jednej lokacji — pracowni malarskiej. Opowiada historię malarza cierpiącego na depresję, który od dłuższego czasu izoluje się od świata. Jego dziewczyna, Anna pomaga mu przetrwać ten trudny okres. Celem artystycznym twórców gry **Indygo** jest zwiększenie świadomości o depresji - chorobie, na którą cierpi ponad 300 milionów ludzi na świecie. Podczas prac nad grą twórcy konsultowali się z psychologami, psychiatrami i osobami zmagającymi się z tym zaburzeniem. Depresja często jest mylna z naturalnymi zmianami nastroju i bywa często bagatelizowana, albo przeciwnie - osoby, u których zdiagnozowano tę chorobę spotykają się z potępieniem. Ludzie cierpiący na depresję gorzej funkcjonują w środowisku rodzinnym, w miejscu pracy i szkole. Depresja może też prowadzić do odebrania sobie życia. Co roku na świecie prawie 800 tysięcy ludzi popełnia samobójstwo. Niestety, ponad połowa osób zmagających się z depresją pozostaje bez odpowiedniej opieki medycznej.

Oprawa audiowizualna

gry **Indygo** została wystylizowana w taki sposób, aby korespondowała z emocjami i stanami psychicznymi bohatera. Świat gry zmienia się w zależności od nastroju malarza. Gra posiada kilka zakończeń, które zależą od pozornie błażych decyzji podejmowanych w trakcie rozgrywki. Odbiorcy sami mogą zdecydować, jak potoczy się historia bohatera.

Gracze zaintrygowani projektem **Indygo** będą mieli okazję zobaczyć nowe dodatki i materiały do gry - wydawca zapowiedział wypuszczenie fabularnego e-booka oraz nowego teasera. Można zapoznać się z fabułą gry poprzez darmowy e-book, dostępny na karcie Steam gry. E-book przedstawia historię tego, jak Tomasz, główny bohater, poznał Annę i będzie dostępny w języku angielskim. Rzuca on również światło na to kiedy i w jaki sposób stan Tomasza zaczął się pogarszać.



Wydawnictwo Techland, partner Telltale Games, z przyjemnością informuje

o premierze **Minecraft: Story Mode - Season Two**. Telltale Game to studio specjalizujące się w produkcjach epizodycznych. Praca Amerykanów nad szalenie popularną marką zaowocowała całkowicie nowym doświadczeniem. Gra łączy w sobie elementy craftingu i rasowej gry przygodowej z rozbudowaną fabułą, której obecność jest w **Minecraftie** czymś nowym. Na fanów czeka epicka przygoda rozgrywana w dobrze znanym im świecie.

Minecraft: Story Mode - Season 2 ponownie będzie opowiadać o przygodach Jessego. Tym razem jego ręką utknieją w przekłętą rękawicę. Gracz będzie miał okazję odbyć niesamowitą podróż w najgłębsze zakamarki świata gry. W nowej odsłonie pojawią się starzy znajomi oraz wiele nowych postaci i wiele trudnych wyborów, które są jednym z najważniejszych elementów gry. Nasze decyzje dotyczące m.in. relacji z członkami grupy wpływają na przebieg historii oraz zachowania między bohaterami. Dzięki temu każdy gracz może liczyć na nieco inną przygodę. Na płycie znajdzie się kompletny sezon „serialu” zawierający 5 epizodów. **Minecraft: Story Mode - Season 2** będzie korzystać z zapisanych stanów gry z pierwszego sezonu. Pudełkowa edycja, zawierająca dostęp do kompletnych 5 epizodów, jest już dostępna na PC (99,90 zł), Xbox 360 (139,90 zł) oraz Xbox One i PlayStation 4 (139,90 zł) w angielskiej wersji językowej.

ZDROWIE



Folik zapobiega niedoborom kwasu foliowego u kobiet przed poczęciem i we wczesnym okresie ciąży. Skład: 1 tabletkę zawiera 0,4 mg kwasu foliowego. Wskazania: Zapobieganie niedoborom kwasu foliowego u kobiet przed poczęciem i we wczesnym okresie ciąży, w celu zmniejszenia ryzyka powstawania wad cewy nerwowej u potomstwa. Cena: 30 tabletek/ ok. 7 zł (producent: GEDEON RICHTER POLSKA).



Na objawy alergii ocznej (łzawienie, pieczenie, zaczerwienienie, uczucie piasku pod powiekami, obrzęk) lepiej działają preparaty miejscowe. Jednym z takich leków są krople **Alleoptical**, zawierające kromoglikan sodu. Stosuje się je w celu łagodzenia objawów u dorosłych i dzieci - zarówno całorocznego (wywołanego np. przez sierść kota, roztozca), jak i sezonowego alergicznego zapalenia spojówek (powstałego w wyniku oddziaływania różnego rodzaju pyłków). Preparat nie zawiera konserwantów.

Preparat **nasic** to aerozol, który jest pomocny w wypadku kataru. Udrażnia nos już po 5-10 minutach dzięki ksylometazolinie i odbu-



dowuje jego błonę śluzową dzięki zawartości pantenolu. Wspomaga regenerację naturalnej bariery ochronnej i zmniejsza suchą błonę śluzową nosa. Dla dzieci polecamy **nasic kids** (ok. 15 zł/10 ml).



Zimą przy infekcji i bólu gardła warto mieć pod ręką pastylki **neo-angin**, które działają zapobiegawczo i leczniczo w schorzeniach jamy ustnej i krtani jak: zapalenie gardła, zapalenie migdałków, problemy z przełykaniem, chrypka. Zawarta w nich formuła TriActive powoduje uśmierzanie bólu, zwalczanie infekcji oraz łagodzenie stanów zapalnych jamy ustnej i gardła. Działają antyseptycznie, wywołują uczucie chłodu na błonach śluzowych i zmniejszają ból dzięki obecności lowementolu. Cena **neo-angin** - 24 pastylki / 14,92 zł.



Pomoc w leczeniu bólu

małego gardła od 4 roku życia przyniesie **junior-angin** - smakowite **truskawkowe tabletki**. Zawarty w nich porost islandzki powleka podrażnioną błonę śluzową ochronną warstwą, która łagodzi podrażnienia i przyspiesza regenerację śluzówki i zapobiega przenikaniu drobnoustrojów chorobotwórczych. Cynk i pantotnian wapnia to kompleks pielęgnujący - ochronny. Tabletki **junior-angin** dostępne są w aptece, bez recepty. (12,96 zł / 24 tabl.) Polecamy też **junior-angin syrop dla dzieci** (15 zł / 100 ml). Przyda się na drażniący kaszel i ból gardła. Formuła zawierająca wyciąg z porostu islandzkiego i malwy łagodzi kaszel, chroni oraz regeneruje podrażnione gardło. Syrop ma czeresniowy smak. Może być podawany dzieciom już od 1 roku życia.



GROPRINOSIN - zwalcza wirusy i zwiększa odporność organizmu na kolejne infekcje. Można go stosować zapobiegawczo, gdy wszyscy wokół zarażają albo gdy zaczyna się infekcja wirusowa, żeby wspomóc organizm w procesie wyzdrowienia. Groprinosin jest dostępny bez recepty w postaci tabletek (dla młodzieży i dorosłych) oraz syropu o malinowym smaku dla dzieci. Może być stosowany u dzieci powyżej 1 roku życia. Syrop 150 ml ok. 21 zł, tabletki 20 szt. ok 25 zł.

Oczyszczona i matowa

Złuszczająca siła 5 kwasów owocowych oraz Anti-Pollution Complex pozwolą skórze uwolnić się od problemów błyszcznienia i niedoskonałości **SORAYA CARE CONTROL** to kompleksowa pielęgnacja do skóry tłustej i mieszanej. Anti-Pollution Complex - chroni skórę przed zanieczyszczeniami, które mogą być dodatkową przyczyną powstawania niedoskonałości. Polecamy: **Krem nawilżająco-matujący na dzień** (16,99 zł, 50 ml), **Krem-kurację przeciw niedoskonałościom** (18,99 zł). **Maska głęboko oczyszczająca SORAYA CARE&CONTROL** doskonale oczyszcza skórę, pozostawiając ją matową. Zawiera kwasy owocowe i aktywny węgiel - doskonale adsorbuje zanieczyszczenia, ułatwiając dokładne oczyszczenie. Po użyciu skóra wygląda świeżo. (12,99 zł, 50 ml) **Punktowy korektor** dzięki skoncentrowanej formule pozwala szybko zredukować istniejące niedoskonałości. **SORAYA CARE&CONTROL** to również: **żel do mycia twarzy, peeling głęboko oczyszczający, pianka do mycia twarzy i tonik odświeżający skórę**,



DR N. MED.
TADEUSZ GROCHOWINA
Specjalista pediatra, pulmonolog
i medycyny rodzinnej

Aerozoloterapia,
Diagnostyka alergologiczna
Diagnostyka nawracających
infekcji dróg oddechowych

Gabinet Pediatryczny
i Pracownia Aerozoloterapii
Swarzędz os. Raczyńskiego 3/27 (domki)
Przyjęcia po rejestracji telefonicznej

tel. 61 818-60-57
tel. kom. 602-693-199

„MEDICAL”
Swarzędzkie
Centrum
Stomatologii
62-020 Swarzędz, os. Dąbrowszczaków 26
tel. 61 817-41-10
Godziny przyjęć:
Pn-Pt 8.00-22.00 So 9.00-15.00 Nd 9.00-15.00



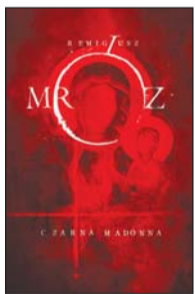
Fredek i miara wszystkiego Zofia Stanecka, ilustrator Marta Szudyga, dla dzieci 3-7 lat, cena 14,99 zł, Wydawnictwo Egmont.

W serii Czytam i główkuję połączenie literatury, obrazu, zabawy i ćwiczeń tworzy całość, która pobudza kreatywność, uczy logicznego myślenia, zachęca do rozwiązywania problemów i wzmacnia wiarę we własne możliwości. Podczas zabawy, dzieci niepostrzeżenie oswiają matematykę. Fryderyk Epsilon Dwudziesty z planety Pedanterii przez przypadek trafia na Ziemię. Dla kosmity, który chce odpocząć od panującego na swojej planecie porządku, dom Jagody i jej braci okazuje się wymarzone miejsce. A znajomość z rodzeństwem Ziemiaków obfituje w niezwykle przygody.



Szczurki nie dają się wygrać Rafał Witke, ilustrator Daniel de Latour, seria Czytam i główkuję, dla dzieci 3-7 lat, cena 14,99 zł, Wydawnictwo Egmont.

Po powrocie z wakacji szczurki czeka przykra niespodzianka. Ich kanał zajęły koty z bandy Kaprawego Oczka. Odzyskanie mieszkania będzie wymagać wielkiego sprytu i pomocy innych zwierząt. Szczurki to niezwykła kompania. Ich szalone przygody śmieszają i zachęcają do rozwiązywania najdziwniejszych tamagówek.



Czarna Madonna Remigiusz Mróz, cena 39,99 zł, Wydawnictwo Czwarta Strona.

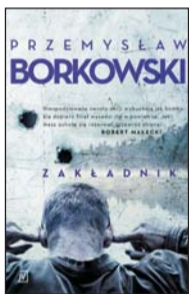
Boeing 747 irlandzkich linii lotniczych miał wylądować w Tel Awiwie o trzeciej w nocy. Nigdy nie dotarł na miejsce, a kontakt z maszyną utracono gdzieś nad Morzem Śródziemnym. Na pokładzie znajdowało się 520 osób, w tym narzeczona Filipa, która miała odbyć pielgrzymkę do Bazyliki Grobu Świętego. Przez pierwsze godziny Filip wierzy, że samolot się odnajdzie. Nic nie wskazuje na zamach, straż przybrzeżna nie odnajduje wraku, a co jakiś czas do kontroli lotów dociera sygnał z transpondera. Pierwsze odpowiedzi każą Filipowi

sądzić, że niewiedza naprawdę jest błogosławieństwem.



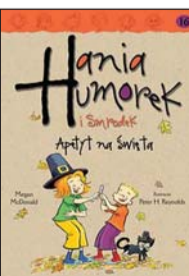
Fiva. Przekroczyć granice strachu Gordon Stainforth, tłumaczenie Jakub Jedliński, cena 39,90 zł, Wydawnictwo Poznańskie

W 1969 roku młodzi wspinacze, Gordon i John Stainforth, postanowili zmierzyć się z najwyższą w Europie pionową skałą, norweską Ścianą Trolli. Zachęcani przez „eks-pertów”, pewni swoich umiejętności i zaopatrzeni w marny prowiant oraz kiepski sprzęt wybrali drogę nazywaną „Fiva” (wymawianą jak angielski fever - gorączka). Niestety bracia zlekceważyli kapryśną i groźną naturę gór. Przygoda, która miała im zająć jedno popołudnie, okazała się 50-godzinnym testem sprawności fizycznej i prawdziwą próbą charakteru i zaufania. Wyprawa mogła kosztować ich życie. Minęło 40 lat, nim autor, który dziś wspina się, pisze książki i fotografuje góry, zdecydował się opisać te wydarzenia.



Zakładnik Przemysław Borkowski, cena 36,90 zł, Wydawnictwo Czwarta Strona.

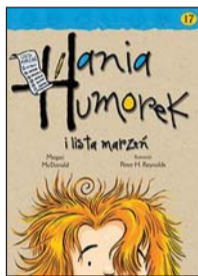
Podczas porannego programu na żywo do studia telewizyjnego wkracza uzbrojony mężczyzna. Bierze zakładników, zabija jednego z nich, a następnie odczytuje bezsensowne oświadczenie i popełnia samobójstwo. Był zwyczajnym człowiekiem mężem, ojcem i dobrze prosperującym przedsiębiorcą. Czy też zwykłym szaleńcem, czy też realizował precyzyjny plan? Psycholog i dziennikarka, świadkowie tego wydarzenia postanawiają odpowiedzieć na te pytania, kręcąc reportaże. Ich podróż śladami zamachowca niespodziewanie zamieni się w śledztwo dotyczące tajemniczej śmierci sprzed lat. Od wyniku poszukiwań zależy może życie kilku niewinnych młodych ludzi.



Hania Humorek i Smrodek. Apetyt na święta Megan McDonald, tłumacz Aldona

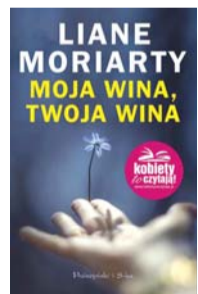
Możdżyńska, ilustrator Peter Reynolds, dla dzieci 7-12 lat, cena 24,99 zł, Wydawnictwo Egmont.

Zbliża się Święto Dziękczynienia i coroczny Festiwal Żarłoków. Hania i Smrodek trenują przed zawodami. MUSAŻA wygrać. Hania wierzy, że zdobędzie pierwszą nagrodę: wielkiego, soczystego indyka. Już prawie czuje jego smak. Bip! Bip! Bip! Takie odgłosy wydaje z siebie stoper Smrodka Błyskawica Ultra XE611M25, kiedy Hania i Smrodek skaczą, czołgają się i robią inne ćwiczenia przed dniem zawodów. Co jednak się stanie, jeżeli nie wygrają? Fruwające podroby! Czy w Święto Dziękczynienia rodzina Smrodków będzie głodować jak pierwsi osadnicy, czy też babcia Lusja naprędcie przygotuje jakąś pyszną potrawę?



Hania Humorek i lista marzeń Megan McDonald, tłumacz Aldona Możdżyńska, ilustrator Peter Reynolds, dla dzieci 7-12 lat, cena 19,99 zł, Wydawnictwo Egmont.

Hania Humorek jest królową różnego rodzaju list. Ma listę przepisów dla swojego brata i listę swoich kolekcji. Ma nawet listę wszystkich swoich list! Pewnego dnia Hania znajduje tajemniczą Listę Marzeń Ostatniej swojej babci. Ta lista jest jak przepis na superciekawe życie: przejechać się na słoniu, przespać się w zamku, zobaczyć piramidy w Egipcie. Ale dlaczego to ostatnie marzenia babci Lusi? Kiedy Hania się o tym dowiaduje, czym prędzej sporządza własną listę: nauczyć się robić gwiazdę, pojechać konno, pojechać na Antarktykę (tę prawdziwą)... Punktów jest o wiele więcej. Królowa List musi się pospieszyć, jeśli chce spełnić wszystkie swoje marzenia, zanim... pójdzie do czwartej klasy!



Moja wina, twoja wina Liane Moriarty, tłumaczenie Magdalena Moltzan-Małkowska, seria Kobiety to czytają! cena 39,90 zł, Prószyński i S-ka.

Życie, którym często rządzimy przypadkiem. Na grillu spotkały się trzy pary: małżeństwo z dwiema córeczkami, bezpłodna para, rozwodnik związany z byłą stiptizerką. Spotkanie, które zaczęło się fascynacją, omal nie skończyło się tragicznie. Bilans: poczucie winy, rozwód wiszący na włosku i obnażony fałsz przyjaźni. „A gdybym z uśmiechem odmówiła

i poszła dalej?”, zastanawia się Erika, która przyjęła tamtego dnia zaproszenie jowialnego sąsiada na grill. Może gburowaty staruszek z domu obok nadal by żył... Autorka dotyka wielu drażliwych tematów, jest znawczynią ludzkich emocji, potrzeb i pragnień, a ludzkie losy przedstawia umiejętnie i delikatnie.



Miasto świętych i złodziei Natalie C. Anderson, tłumaczenie Marta Najman, cena 44,90 zł, Wydawnictwo Initium.

Połączenie mężczyzn, którzy nienawidzą kobiet z zaginioną dziewczyną w kryminale, którego akcja osadzona jest w Kenii. Gdy Tina wraz matką uciekły z Kongo do Kenii, liczyły na rozpoczęcie nowego życia. Matka Tyny znalazła pracę jako pokojówka w domu wpływowej rodziny. Swoją fortunę Greyhillowie zbudowali na korupcji i przestępczym życiu. Kiedy więc matka Tyny zostaje znaleziona martwa w gabinecie pana Greyhilla, dziewczyna wie, kto jest sprawcą morderstwa. Tina spędza kolejne cztery lata pracując jako złodziejka dla Goondan, lokalnego gangu. To ostatecznie pozwala jej wrócić do posiadłości Greyhillów, gdzie będzie mogła wcielić w życie długo wyczekiwana zemstę. Zafascynowana książką wytwórnia Universal Pictures już kupiła prawa do ekranizacji tej bestsellerowej debiutanckiej powieści.

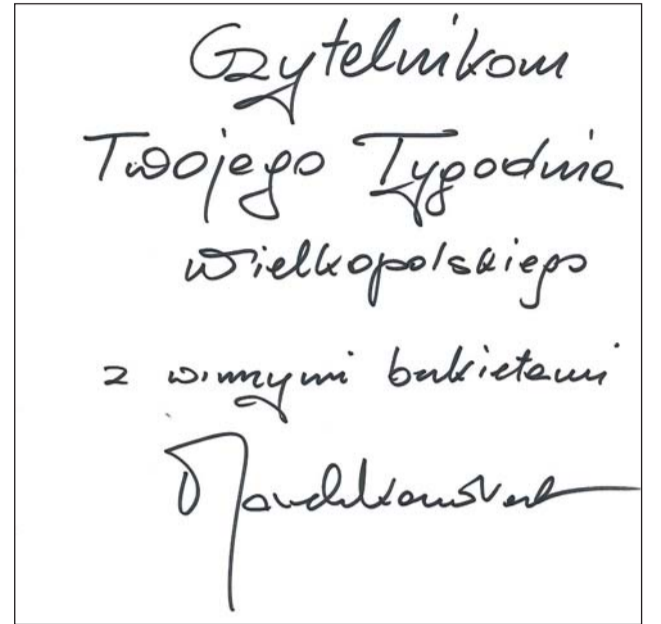


Przyjaciółki Agata Przybyłek, Natalia Sońska, cena 36,90 zł, Wydawnictwo Czwarta Strona.

Podczas gdy jedni muszą walczyć o miłość, inni niszczą ją na własne życzenie... Dzięki służbowemu wyjazdowi Miłka może odetchnąć od szarej codzienności. I od związku, w którym jest szczęśliwa... jak jej się wydaje. Kiedy spotyka na swojej drodze innego mężczyznę, zaczyna wątpić, czy to, co miała do tej pory, rzeczywiście było spełnieniem jej marzeń. Czy będzie mogła liczyć na wsparcie i dobrą radę przyjaciółki? W życiu Ani również nie układa się. Z powodu dramatycznych wydarzeń z udziałem jej męża, oboje oddalają się od siebie, a Ania nie ma już sił, by walczyć o rodzinę. Książka o pragnieniu szczęścia i o przyjaźni, która przetrwa każdą burzę.

Marek Kondrat: Wino to styl życia...

Marek Kondrat oficjalnie otworzył w Poznaniu swój nowy sklep winiarski na Jeźycach. Sobotnie spotkanie z aktorem było okazją do rozmowy o jego pasji, wiedzy, ulubionych smakach i planach.



Sklep Kondrat Wina Wybrane to nowe miejsce na poznańskiej mapie dobrego smaku. Wszystkie wina w kolekcji zostały wybrane przez znanego aktora w trakcie jego podróży po świecie. W ofercie można znaleźć produkty znanych producentów, jak również prawdziwe perełki z niewielkich lokalnych winnic, za którymi stoją lata rodzinnej tradycji. Ceny są przystępne - w przypadku przeważającej liczby win, wynoszą w granicach 25-50 złotych za butelkę.

- *Wino to styl życia - powiedział w Poznaniu Marek Kondrat - Naszym celem jest upowszechnianie kultury picia wina i jego naturalnych kontekstów. Chcemy przekonywać mieszkańców Poznania, że dobre wino to takie, które nam smakuje, a co ważne, nie musi kosztować fortuny. Będziemy zachęcać do poszukiwania własnego smaku, eksperymentowania, poznawania historii wina na nowo. A to wszystko w sposób atrakcyjny, zrozumiały i przystępny. To coś, czego w Poznaniu jeszcze nie było.*

Lokal spełnia wymagania zarówno amatorów wina, jak i osób stawiających pierwsze kroki w tym świecie. Goście mogą liczyć na pomoc wykwalifikowanej obsługi, która udziela wsparcia w odnalezieniu własnego gustu i rozpoznaniu trunku odpowiedniego do danej okazji. A jest w czym wybierać - oferta sklepu to aż 250 gatunków. Wśród nich są etykiety z Argentyny, Australii, Austrii, Bułgarii, Chile, Francji, Hiszpanii, Niemiec, Nowej Zelandii, Polski, Portugalii, RPA, Węgier i Włoch - w sumie 14 krajów.

W ofercie znajdują się również akcesoria winiarskie, kieliszki, książki Marka Kondrata oraz ekologiczne czekolady z Austrii, które podkreślają smak wina i są jego idealnym uzupełnieniem.

- *Miłośników win cały czas przybywa. Chcą zgłębiać ich temat, poznać miejsca, z których pochodzą i ludzi, którzy je tworzą. To jakościowa zmiana - mówi Wojciech Treła, właściciel sklepu Kondrat Wina Wybrane w Poznaniu. - Poza tym zauważamy, że mieszkańcy Poznania wiedzą coraz więcej o winie, a ich wybory są bardziej świadome. Nasz sklep jest miejscem, w którym będą mogli tę wiedzę zgłębiać.*

Otwarcie poznańskiego punktu zbiegło się z piątą rocznicą działalności sieci Kondrat Wina Wybrane. Obecnie zrzesza ona osiem lokali, między innymi w Bydgoszczy, Katowicach, Przemysłu, Warszawie, Wrocławiu. W Krakowie, oprócz tradycyjnego sklepu, działa również bar winny BARaWINO. Wszystkie łączy idea promowania kultury picia wina i szeroko pojętej edukacji winiarskiej. (mat)



FOT. - TOMASZ MAŃKOWSKI

BLISKO POZNANIA

SWARZĘDZ

ETC Swarzędz już otwarte

Centrum handlowe ETC Swarzędz, po trwającej ponad 14 miesiącach modernizacji, 7 października zostało otwarte dla klientów. Inwestorami projektu są Grupa Capital Park oraz austriacka firma Akron Group, a generalnym wykonawcą firma DORACO. Koszty przebudowy obiektu wyniosły prawie 15 milionów euro.



Modernizacja trwała od lipca ubiegłego roku. Głównym celem prac w ETC Swarzędz było połączenie trzech funkcjonujących uprzednio odrębnie hal i usprawnienie układu komunikacyjnego wewnątrz centrum. W wyniku zmian powstał jeden, przestronny budynek z ułatwiającymi poruszanie się szerokimi pasażami i zupełnie nową elewacją. W obiekcie pojawiły się powierzchnie wspólne, a także food court, miejsca odpoczynku dla klientów, do dyspozycji najmłodszych klientów będzie także strefa dziecięca. Centrum zostało przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych oraz rodzin z dziećmi. Powiększony został również parking, na którym znajdzie się ok. 1000 miejsc postojowych i stojaki rowerowe. Powierzchnia ETC Swarzędz po modernizacji wynosi 20 tys. metrów kwadratowych.

7 października centrum zostało oddane do dyspozycji klientów, co zwieńczyło główny etap prac modernizacyjnych, jednak ich część będzie kontynuowana jeszcze przez kolejne miesiące.

– ETC Swarzędz to jedno z najstarszych centrów handlowych w Wielkopolsce. Otwarte w połowie lat 90., przez ponad 20 lat funkcjonowania zyskało grupę lojalnych klientów oraz dużą rozpoznawalność i popularność w regionie. Choć miało ugruntowaną pozycję na lokalnym rynku, jego pierwotna formuła wyczerpała się. Duża część najemców nie funkcjonowała prawidłowo, dodatkowo układ komunikacyjny nie sprzyjał komfortowi zakupów. Biorąc pod uwagę siłę nabywczą mieszkańców Swarzędza i jego najbliższych okolic, a także wsłuchując się w głosy i potrzeby naszych klientów, zdecydowaliśmy się na gruntowną rewitalizację projektu i dostosowanie go do aktualnych standardów rynkowych oraz architektonicznych. Wierzymy, że obiekt, który oddaliśmy do użytku, spełnia dynamicznie zmieniające się oczekiwania współczesnych konsumentów, ale także najemców – mówi Stefan Ausch, dyrektor zarządzający Akron Group.

W ETC Swarzędz od 7 października swoją działalność prowadzą znane sieciowe marki, m.in.: Intermarché, Diverse, KiK, Martes Sport, Deichmann, Swiss, CCC, Rossmann, Drogeria Natura, Empik, Top Secret, Yes, Smyk, 5-10-15, RTV Euro AGD, jak również lokalni najemcy: Mine Wine, Kids OK, Prestige Obuwie, Biuro Podróży Jamajka oraz kwiaciarnia Florist. Klienci będą mogli ponadto korzystać z oferty usługowej, w skład której wejdą m.in. restauracja Marhaba, szewc, pralnia, salony telefonii komórkowych i sieci kablowych czy punkt dorabiania kluczy. Niezmiennie otwartym będzie klub fitness 2 Be Active oraz klub dziecięcy Kulkidki.

– Siłą ETC Swarzędz jest kompleksowa oferta, umożliwiająca zrobienie wygodnych zakupów w spokojnej, sąsiedzkiej atmosferze, bez konieczności wyjazdu do Poznania. Cieszymy się, że poza znanymi, sieciowymi markami są u nas również przedstawiciele lokalnych przedsiębiorców. Mamy nadzieję, że nasz obiekt stanie się nie tylko centrum zakupowym, ale także tętniącym życiem miejscem spotkań, relaksu i wspólnego spędzania czasu – dodał Marcin Juszczyk, członek zarządu Grupy Capital Park, inwestora obiektu.

W następnych miesiącach w ETC będą pojawiać się kolejne salony, należące m.in. do marek PEPCO, Reserved, Medicine, Vistula/Wółczanka, Vision Express, Maxi Zoo, a także restauracja Don Lucci, kantor czy Apteka Heureka. (na)

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam lodówkę w dobrym stanie. Tanio. Tel. 0606354860.

Kupię auto na chodzie do 5 tys. Zł, najchętniej 4 drzwi, w Poznaniu i okolicy. torbacz@onet.eu

Szukam mieszkania dla studenta. Piątkowo i okolice. Do 500 zł miesięcznie. martakot@o2.pl

Sprzedam rower 24, zadbane, czernono-różowy. Tanio. robe37@wp.pl

www.twojtydzien.pl

Nasz e-mail:
twoj-tydzien@wp.pl

**Komputery, notebooki,
urządzenia peryferyjne,
serwis i usługi informatyczne**

M-DATA
m_data@poczta.onet.pl
+48 502497087

XVII Sezon Poznańskiej Ligi Halowej

RED BOX

NAJLEPSZA OPRAWA MEDIALNA I SĘDZIOWIE

Mecze rozgrywane są w soboty i niedziele w nowoczesnej hali w Suchym Lesie. Nagrody: puchary, medale, dyplomy, talony na sprzęt sportowy. Atrakcyjne rabaty na sprzęt sportowy dla uczestników Lig Red Box. Profesjonalny fotograf. Fragmenty meczów, komentarze i program w telewizji internetowej REDBOX TV.pl

Ruszamy
18 listopada

Włącz się do gry !!!

koszt 1800,-
netto

zgłoszenia:
ligi@redboxsport.pl
730 992 417

facebook.com/redboxpoznan

RED BOX
Amatorskie Ligi Piłkarskie

XVI OGÓLNOPOLSKI
TURNIEJ FIRM

o Puchar Wójta Gminy Suchy Las

Tytułu bronić
będzie drużyna
Autolombard.pl

13.01.2018

HALA SPORTOWA W SUCHYM LESIE

START 9:00

KOSZT 400,- netto

Więcej informacji:
ligi@redboxsport.pl
730 992 160

REDBOX TV.pl

facebook.com/redboxpoznan

* Podane ceny są cenami netto

Bazuna Ligawka

- wytwarzanie ligawek i bazun, drewnianych rogów myśliwskich
- rękodzieło z poroża (ławy, świeczniki, lampy, zawieszki)
- rękodzieło z kości (zawieszki, naszyjniki, breloczki, obrączki, pierścienki)
- guziki z poroża i kości
- warsztaty dla dzieci i młodzieży
- odtwórstwo wczesnośredniowieczne

Przemysław Tojza, [f](https://www.facebook.com/bazuna) Bazuna Ligawka, e-mail: p-tojza@wp.pl, tel. kom. +48 504-910-622

„Jesteście grupą najbardziej pragmatycznych polityków...”

- Dla mojego pokolenia urodzonego za żelazną kurtyną europejska rodzina i jej wartości były marzeniem życia i ono się spełniło. Dziś dla młodych ludzi nasze marzenie jest oczywistością, co często oznacza, że nie należy się o nie martwić. I to jest wielki błąd. Rzeczywistość nam uświadamia, że nic nie jest dane raz na zawsze – także

wolność, demokracja i solidarność, ale aby ich bronić trzeba je rozumieć i cenić – powiedział Marek Woźniak – marszałek Województwa Wielkopolskiego podczas dyskusji z przewodniczącym Rady Europejskiej Donaldem Tuskiem, która odbyła się 10 października w ramach sesji plenarnej Europejskiego Komitetu Regionów w Brukseli.

Donald Tusk po raz kolejny spotkał się z członkami KR, tym razem dyskusja toczyła się wokół stanu Unii Europejskiej. Podczas debaty przewodniczący Tusk wielokrotnie podkreślał, jak ważny jest dla niego głos polityków samorządowych.

- Państwa głos jest dla mnie głosem wsparcia, jedynym z najważniejszych w Eu-

ropie, ponieważ jesteście grupą najbardziej pragmatycznych polityków europejskich. To, czego dziś potrzebujemy, to grupa polityków, którzy powinni być świadomi rzeczywistości, a nie od niej oderwani – powiedział Donald Tusk.

W swoim wystąpieniu przewodniczący Rady odniósł się również do problemów



trapiących obecnie Unię Europejską. Mówił m.in. o negatywnym wyniku głosowania w sprawie Brexitu, za co winę w dużym stopniu ponosi jakość kampanii referendalnej.

- W jej trakcie podawano

dla pokoju, która przygotowuje do myślenia wspólnotowego.

W trakcie debaty Donald Tusk podkreślił znaczenie zjednoczonej i solidarnej Europy. Tylko taka Unia Europejska jest w stanie zagwa-



wiele fałszywych informacji i uogólnień – stwierdził.

O tym jak ważne jest zwalczanie tzw. fake newsów i jak można im zaradzić mówił marszałek M. Woźniak:

- Dziś w świecie pełnym fałszywych informacji, często celowej dezinformacji w wykonaniu wyspecjalizowanych służb nastawionych na wywoływanie negatywnych emocji, potrzebne są filtry oparte na rzetelnej, ugruntowanej wiedzy. Tę wiedzę może dać tylko dobra, uczciwa edukacja, zwłaszcza młodego pokolenia. Wszystko wskazuje, że tę edukację zaniedbaliśmy. Potrzebujemy edukacji dla demokracji, praworządności, solidarności, edukacji

rantować swoim obywatelom bezpieczeństwo. Bezpieczeństwo nie tylko w znaczeniu obrony przed terroryzmem, ale również przed cyberprzestępczością czy ochroną granic.

Przewodniczący Donald Tusk wskazał również na pozytywne zmiany zachodzące w UE. Na przykład Brexit wywołał większe poczucie solidarności w Unii, a wzrost gospodarczy w strefie euro, osiągnął obecnie poziom, jakiego jeszcze rok wcześniej się nie spodziewano. Wynosi on teraz średnio ponad 2% - i jest to najwyższy poziom od 2011 r. - a bezrobocie spadło do poniżej 10%. (na)



POWIATOWY
URZĄD PRACY
W POZNANIU

TARGI PRACY

14 LISTOPAD 2017
GODZ. 11:00 - 14:00

Centrum Kongresowe Hotelu IOR
ul. Władysława Węgorka 20, Poznań

W jednym miejscu:

- ✔ spotkasz wielu pracodawców
- ✔ porozmawiasz z przedstawicielami firm
- ✔ skorzystasz z licznych ofert pracy

**WSTĘP
WOLNY**

Pracodawcy czekają właśnie na Ciebie!

A. Doba po raz trzeci przepełnęła Atlantyk

Le Conquet, Francja, 3 września 2017 o godzinie 12.45 w Le Conquet, około 30 kilometrów od Brestu, Aleksander Doba oficjalnie zakończył Trzecią Transatlantycką Wyprawę Kajakową. Nieprzypadkowo na ląd wyszedł kwadrans przed trzynastą – dokładnie o tej samej godzinie wypłynął 16 maja z Zatoki Barnegat w stanie New Jersey w Stanach Zjednoczonych. W tym czasie przepełnął trasę północnoatlantycką liczącą około 3000 mil morskich w linii prostej, faktycznie jednak „przewiosłował” ponad 4150 mil.

PIOTR CHMIELIŃSKI

Końcowy etap podróży był niezwykle emocjonujący i trudny do przewidzenia, jeśli chodzi o miejsce lądowania. Był także ogromnie wyczerpujący dla Olka, z uwagi na warunki panujące na oceanie i warunki pogodowe.

DZIESIĘĆ DNI PRZED FINAŁEM

Miesiąc wcześniej Olek zdecydował o zmianie punktu docelowego, którym pierwotnie była Lizbona i postanowił doплыć do Hawru. Już na europejskich wodach Atlantyku, wiatry zaczęły znosić go na północ w kierunku Kornwalii. Krażenie pomiędzy wyspami archipelagu Scilly groziło rozbięciem o skały. Pilotowany przez Kapitanat Portu St. Mary's wypłynął do spokojnej zatoki, by poczekać na sprzyjające wiatry umożliwiające wejście do Kanału La Manche. Prognozy pogody jednak nie układały się pomyślnie dla realizacji powziętego planu. „Za kilka godzin chcę wypłynąć na południe, w kierunku Brestu. Chcę doплыć do kontynentu! Dokąd doплыć i kiedy?” – napisał do mnie Olek w niedzielne południe. Faktycznie wkrótce wyruszył w kierunku francuskiego wybrzeża. Niestety, wiatry zaczęły znosić go z powrotem na ocean. Okazało się, że im bliżej lądu tym

trudniejsza stawała się odpowiedź na pytanie „dokąd doплыć i kiedy?”

DWA DNI PRZED FINAŁEM

Okolice Pointe Saint-Mathieu, niespełna 30 kilometrów od Brestu. Słońce zachodzi za jedną wysp, które strzegą wejścia do zatoki. Za tę większą. Na horyzoncie maluje się przynajmniej kilkanaście wysp i wysepki, tworzonych przez wystające z wody głazy. Jak mówi Gaudillame, właściciel łodzi motorowej, którą dzień wcześniej podpłynąłem do Olka, każda z nich „ma na sumieniu” niejedną jednostkę, a niejedną łódź. Współcześnie, elektroniczne urządzenia nawigacyjne w znacznym stopniu ograniczają zagrożenie roztrzaskania się o skały, ale dla takiej jednostki, jak „OLO” ciągle jest ono aż nadto realne.

- Wiatr jest dość silny. Bój się, że wrzuci mnie na głazy. Schowałem się za wysepkę, która osłania mnie. Za kilka godzin wiatr powinien nieco ustać. Zastanawiam się, co zrobić w tej sytuacji – mówi Olek przez telefon.

Światło latarni morskiej i specyficzny kształt jednej ze skał, które sobie nawzajem opisujemy pozwalają mi określić położenie kajakarza. Przez okular lunety zainstalo-



wanej na murach ruin opactwa Saint-Mathieu widzę Olka! Mały punkcik kotuszający się na wodzie niedostrzegalny z tej odległości gołym okiem. Wydaje się być już tak blisko, ale trudności ze sterowaniem w tym rejonie, przy niesprzyjających wiatrach, ciągle czynią metę odległą.

- Olek, gdy wiatr osłabnie kieruj się na południowy wschód. Trzymaj się przynajmniej kilometr od lądu, bo tu też jest skalisty brzeg. Jakies cztery kilometry dalej jest marina, gdzie będziesz mógł wypłynąć – wołałam do telefonu.

Krzyczę, powtarzając ten sam komunikat kilka razy, bo nie dość, że Olek ma problemy ze słuchem, to jeszcze zakłócenia na łączach utrudniają przekaz.

Odtąd co kilka minut sprawdzam SPOT – urządzenie pokazujące położenie

OLO. Przez kilka następnych godzin brak postępów, Olek tkwi w tym samym punkcie. W nocy wskazania lokalizatora zamaryły. Dzwonię na numer komórki, ale ta nie odpowiada...

DZIEŃ PRZED FINAŁEM

Po kilku próbach wreszcie około godziny 9 rano udało mi się połączyć z Olkiem.

- Jestem ciągle w tym samym miejscu. Przespałem się i odpocząłem po tych ostatnich dniach, gdy musiałem się solidnie napracować walcząc z prądami. Poczekam na zmianę prądów i ruszam – oznajmia. Wydaje się w bardzo dobrym humorze – Jest piękny słoneczny dzień, trochę mglisto. Wiatr jest słaby. Myślę, że bez problemu będę mógł płynąć.

Fort de Bertheaume. Wczesne popołudnie. Ze szczytu ruin starego fortu rozciąga się wspaniały wi-

dok na Atlantyk i zatokę zamkniętą w granicach skalistego wybrzeża. Pogoda faktycznie idealna, z czego korzystają kajakarze wypływający z pobliskiej mariny. Tędy wkrótce powinien płynąć Olek. Wkrótce, ale kiedy? Mapa z oznaczeniami SPOT-a znowu informuje o braku aktualizacji danych.

Sprawdzam położenie Olka na portalu MarineTraffic. Niestety, zniosło go na północ, znacznie oddalając od punktu docelowego. Znowu jest niebezpiecznie blisko skał. Razem z Markiem Jorand, specjalistą ds. mediów burmistrza Brestu, płyniemy w kierunku lokalizacji OLO. Olek wygląda na zmęczonego, zmagania z prądami i wiatrami spychającymi go na głazy były wykańczające, jak przyznaje. Brest niestety wydaje się coraz mniej osiągalny w tych warunkach

pogodowych, a prognozy na najbliższe dni pokazują, że lepiej nie będzie.

- Olek, stosunkowo niedaleko stąd jest Le Conquet, sympatyczne, historyczne miasteczko z małym portem. Może tam wypłyniesz i tam wejdiesz na ląd? Ze względu na twoje bezpieczeństwo to chyba najlepsze rozwiązanie – proponuję, patrząc badawczo na kajakarza.

Olek łatwo nie ustępuje i jak sobie coś postanowi, to zwykle trzyma się tego. Ale zwykle też myśli zdroworozsądkowo i choć jego aktywność wiąże się z dużym ryzykiem, kalkuluje stopień zagrożenia i swojej gotowości na stawienie mu czoła.

- Le Conquet to już kontynent. Więc... tak, w Le Conquet zakończę wyprawę – oznajmia po chwili namysłu. – Mimo, że nie doплыć do Brestu jestem usatysfakcjonowany i szczęśliwy. W końcu przepełnęłam Atlantyk! Teraz doплыć do portu, ale nie będę wychodził na brzeg. Oficjalne zakończenie wyprawy z postawieniem pierwszego kroku na lądzie nastąpi jutro o 12.45! – postanawia.

W milczeniu patrzymy z Markiem, jak wpływa do Le Conquet i ustawia się pomiędzy zacumowanymi tam łodziami, z których nawet najmniejsza wydaje się większa od „OLO”. I pomyśleć, że przepełnął nim ocean! Metodycznie, „po inżyniersku” wykonuje wszystkie czynności związane z zabezpieczeniem kajaka.

- Gotowe - woła wreszcie.

I to już koniec wielkiej podróży!

Najtrudniejsza wyprawa

Spośród trzech wypraw, ta ostatnia realizowana trasą północnoatlantycką, zgodnie z przewidywaniami, była najtrudniejsza. Jeśli brać pod uwagę datę, kiedy się rozpoczęła – to można powiedzieć, że także najdłuższa. Start bowiem nastąpił 29 maja 2016 roku, w marinie nieopodal nowojorskiej Statuy Wolności. Krótko po tym, uderzony o brzeg w Zatoce Sandy Hook, kajak „OLO” uległ uszkodzeniu, a Olek zdecydował o przerwaniu podróży. Rok później powrócił do miejsca, gdzie doszło do wypadku i 6 maja ruszył ponownie. I znowu nie obyło się bez komplikacji.

Jeszcze w zatoce silny wiatr niemal porwał „OLO”, spychając wprost na skały. W ostatnim momencie udało się wzięć go na hol, dzięki czemu uniknął rozbięcia o głazy. Ledwie szczęśliwie wypłynął wreszcie na otwarty Atlantyk, pojawiło się zagrożenie sztormem, z przeciwnymi do kursu wiatrami, czyli wiejącymi w stronę lądu. Olek, który nie zdążył oddalić się od brzegu przynajmniej na dystans 150 mil morskich, co stanowiło bezpieczną odległość na wypadek cofania, musiał zatrzymać się w Zatoce Barnegat w stanie New Jersey i poczekać na lepsze warunki. Jednak nawet ten krótki pobyt na oceanie dał mu przedsmak tego, jak będzie wyglądać dalsza części ekspe-

dycji – przenikliwe zimno, wysokie fale, porywiste wiatry o często zmieniających się kierunkach. Potem dojdą kolejne aspekty związane z pobycem na tym wielkim akwenie – wysoki poziom zasolenia, ogromna pusta przestrzeń, samotność, utrudniona komunikacja i zmęczenie mające wpływ zarówno na samopoczucie fizyczne, jak i psychiczne.

Pierwsze tygodnie na Atlantyku mijały na walce z przeciwnymi wiatrami, które a to cofały Olka, a to kręciły w kołko zbliżając lub oddalając go od Gofsztrumu. Ten silny prąd oceaniczny razem ze sprzyjającymi wiatrami i wiosłowaniem miał pomóc kajakarzowi płynąć na wschód. A gdy już się na nim znalazł faktycznie ruszył ostro pokonując nawet po 100 mil morskich dziennie. Tyle, że podczas jednego ze sztormów uszkodzony został ster „OLO”.

Pierwsza ocena sytuacji dokonana przez kajakarza wydawała się dość jednoznaczna. „Z ogromnym rozczarowaniem stwierdzam, że wyprawę muszę przerwać z powodu niemożliwej dla mnie naprawy układu sterowania” – pisał z oceanu. Wkrótce jednak zmienił zdanie, decydując się nawet na trzymiesięczne dryfowanie, aż dobieje do Azorów. Albo nadejdzie pomoc. I pomoc nadeszła. A raczej przyptęła wraz z „Baltic Light”, statkiem, który zboczył z kursu do Panamy, by dotrzeć do polskiego podróżnika i naprawić uszkodzony ster. Jak potem Olek przyzna, tylko dzięki akcji ze załogiem statku, na pokładzie którego zrepre-

rowano jeden z najważniejszych elementów budowy „OLO”, możliwa była kontynuacja wyprawy. Jednak skorzystanie z tej pomocy „Baltic Light” jednocześnie przekreśliło szanse na ustanowienie rekordu Guinnessa w samotnym i bez zewnętrznego wsparcia przepłynięciu kajakiem Atlantyku, na którym Olkowi zależało.

A potem nadeszły dni grozy. Aleksander znajdował się jakieś 500 mil morskich od kontynentu europejskiego, kiedy mapy pogody zaczęły pokazywać zbliżający się do niego sztorm o sile 8-10 stopni w skali Beauforta. A właściwie dwa sztormy. Kajakarz nie miał już sztormów przetrwać na oceanie w czasie tej i poprzednich wypraw, ale żaden z nich nie wyglądał tak groźnie! Wysokie fale, potężne grzywacze, załamujące się i spadające z całą siłą na kajak oraz porywisty wiatr stwarzały ogromne ryzyko dla małej jednostki pływającej, zdanej na umiejętności sterownicze kajakarza, choć ograniczone w tych warunkach, łut szczęścia i łaskawość Neptuna. Pierwsza, najmocniejsza nawałnica trwała dwie doby. Druga – kilka godzin. Z obu podróżnik wyszedł bez szwanku, choć bardzo zmęczony.

Dalej już bez większych trudności dotarł nieopodal wspomnianej na początku Kornwalii. Choć ląd był już w zasięgu jego wzroku, nie zdecydował się zakończyć wyprawy na wyspie. Jego założeniem od początku ekspedycji było doплыć do kontynentalnej Europy. I tak dotarł właśnie do Brestu.

Trzecia i ostatnia wyprawa transatlantycka

Olek zapowiada, że to była już jego ostatnia wyprawa przez Atlantyk.

Przypomnijmy, pierwsza Transatlantycka Wyprawa Kajakowa miała miejsce w 2011 roku. Olek pokonał wówczas trasę prowadzącą po najkrótszym odcinku oceanu, pomiędzy Afryką a Ameryką Południową. W ciągu 99 dni przepłynął z Dakaru w Senegalu do Fortalezy w Brazylii. I to była jedyna z trzech podróży, którą zrealizował w pełni samodzielnie, bez wsparcia z zewnątrz.

W drugą ekspedycję wyruszył w 2014 roku, za początek i koniec trasy wybierając najbardziej oddalone od siebie punkty w Europie i Ameryce Północnej. Wypłynął z Lizbony, a po 167 dniach dotarł do New Smyrna Beach na Florydzie. Po drodze jednak zatrzymał się na kilka tygodni na Bermudach, gdzie konieczne było naprawienie uszkodzonego steru.

Ostatnia podróż znacząco różniła się od poprzednich pod względem skali trudności wynikających z charakterystyki trasy wiodącej północną częścią Atlantyku, a także kierunku poruszania się. Tym razem Olek płynął z zachodu na wschód. Dotarcie z Ameryki Północnej do Europy zajęło mu 111 dni. I jak sobie i rodzinie obiecywał, zdążył do domu na swoje 71. urodziny.



Nicolas Cage, aktor



Adam Małysz, kierowca rajdowy



Robert Kubica, kierowca Formuły 1



Trinny i Susannah ubierają Polaków



Janusz Gajos, aktor, profesor sztuki teatralnej



Zbigniew Wodecki, muzyk



Izabella Miko, aktorka i modelka



Lech Kaczyński, prezydent RP



Bronisław Komorowski, prezydent RP



Jan Machulski, aktor



Marek Siudym, aktor



Tomasz Kot, aktor



Artur Barciś, aktor



Ryszard Kotys, aktor



Zbigniew Hołdys, muzyk



Leszek Balcerowicz, minister finansów



Stanisław Mikulski, aktor



Roman Wilhelm, aktor



Bohdan Łazuka, aktor, piosenkarz



Cezary Żak, aktor



Krzysztof Zanussi, reżyser



Emilian Kamiński, aktor



Hanna Śleszyńska, aktorka



Zbigniew Zamachowski, aktor



Stefan Friedmann, aktor



Marcin Meller, redaktor naczelny Playboy'a



Jan Pietrzak, człowiek z kabaretu



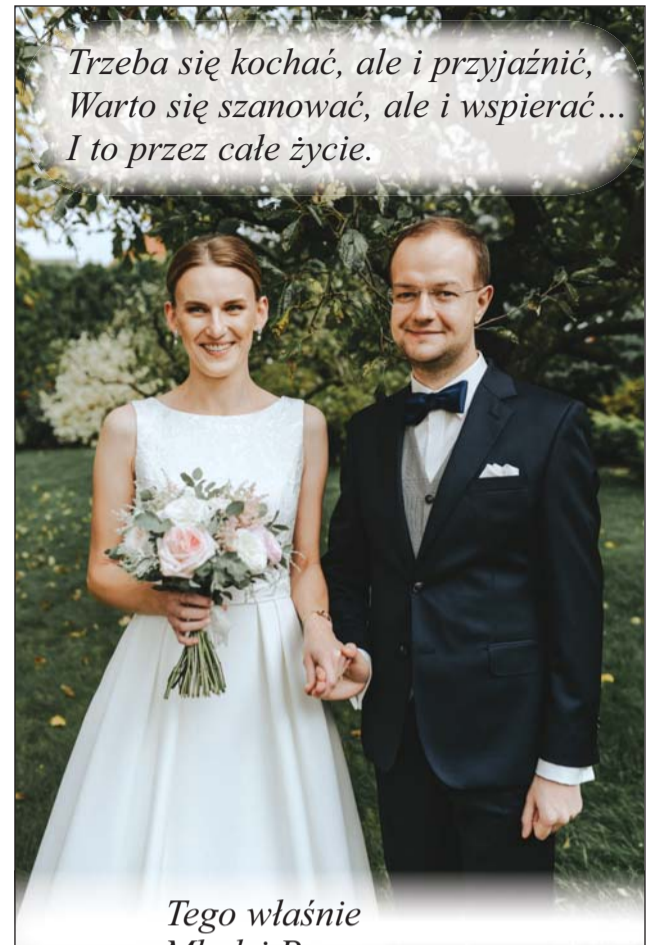
Piotr Machalica, aktor



Krzysztof Kolberger, aktor



Andrzej Seweryn, wybitny aktor i pedagog



*Trzeba się kochać, ale i przyjaźnić,
Warto się szanować, ale i wspierać...
I to przez całe życie.*

*Tego właśnie
Młodej Parze
Agacie Gizelce
i
Stanisławowi Woźniakowi*

*życzą
Wydawcy „Twojego TYGODNIA”
Monika i Tomasz Mańkowsky
z Rodziną*

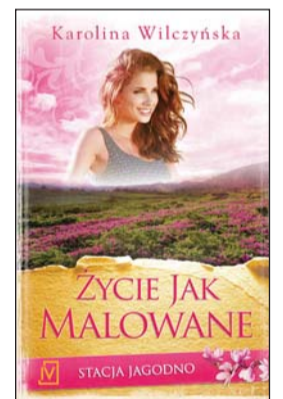
NOWOŚCI WYDAWNICZE



Ekonomiczna Ekologiczna Kuchnia 65 przepisów na miarę Monika Mrozowska, cena 39,99 zł, Wydawnictwo Zwierciadło.

W kuchni ekologia może iść w parze z ekonomią. Certyfikowana żywność ekologiczna jest droga, dlatego kupowanie jej może wydawać się zbyt kosztowne lub nawet oznaką snobizmu. Czy można zatem jeść ekologicznie, a jednocześnie ekonomicznie? Przepisy opracowane przez Monikę Mrozowską bazują na prostych składnikach, dostępnych w pobliskim sklepie, a nie w specjalistycznych sklepach ze zdrową żywnością. Przecież w zdrowym odżywianiu przede wszystkim chodzi o regularność. Kupujmy to, co jest świeże, nie róbmy zapasów. Korzystajmy z warzyw i owoców, które są dostępne

od ręki. Dzięki temu mamy pewność, że produkty nie zawierają szkodliwych konserwantów, jak te przywożone z drugiego końca świata.



Stacja Jagodno. Życie jak malowane Karolina Wilczyńska, cena 34,90 zł, Wydawnictwo Czwarta Strona

Do Jagodna zawitała wiosna. Eliza maluje przepiękne anioły na porcelanie, lecz skrywa w sobie bolesną tajemnicę... Jej synek wierzy w moc dobrej wróżki napotkanej w starym dworcu, może ona sprawi, że mama nie będzie już smutna? Zmiany następują w życiu Tamary, Ewy i pozostałych bohaterów związanych ze Stacją Jagodno. Która z kobiet odda pierścionek zaręczynowy? Gdzie znika Łukasz i kto odwiedza leśną kapliczkę? Jagodno kryje jeszcze wiele tajemnic. *Stacja Jagodno* to cykl, który pochochały tysiące Polek.

Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama

Tel. +48 602 638 409, e-mail: twoj-tydzien@wp.pl

Twoj TYDZIEŃ MOTO

www.twoj-tydzien.pl

R. Lewandowski w nowym Audi

FC Bayern Monachium konsekwentnie wybiera samochody marki Audi. Piłkarze i trenerzy mistrzowskiego klubu wykorzystali przerwę w światowych rozgrywkach i odwiedzili 11 października siedzibę koncernu w Ingolstadt, by odebrać swe nowe „samochody służbowe”.



Dla Roberta Lewandowskiego, Thomasa Müllera czy Matsa Hummelsa, wizyta w siedzibie Audi – długoletniego partnera Bayernu, to jak mecz na własnym boisku. Piłkarze z Monachium rozpoczynają właśnie piętnasty rok, w którym jeżdżą samochodami z Ingolstadt. Setki kibiców i wielu pracowników Audi zjawiało się 11 paź-

znaku RS. Audi RS 6 Avant wybrało aż pięciu piłkarzy, m.in. Robert Lewandowski, Mats Hummels, Jérôme Boateng czy Thiago Alcántara. **Robert Lewandowski upatrzył sobie wersję RS 6 Avant 4.0 TFSI quattro tiptronic performance w kolorze „Mythoschwarz Metallic”.**

Zawodnicy chętnie wy-



dziennika popołudniu na Audi Piazza i zgotowało zawodnikom gorące powianie. Potem cały zespół Bayernu zwiedził fabrykę.

Największą popularnością wśród graczy z Monachium cieszą się tradycyjnie sportowe modele spod

biali też Audi Q7, a jego sportowa wersja Audi SQ7 TDI trafiła na przykład do Thomasa Müllera i Francka Ribéry. Trener Jupp Heynckes otrzymał Audi SQ5, a powracający do Bayernu Felix Götze postawił na auto doskonale sprawdzające się w wa-



runkach miejskich – Audi A3 Sportback.

FC Bayern Monachium i Audi współpracują już od roku 2002. Ważnymi akcentami tego partnerstwa są m.in. turniej Audi Cup rozgrywany na Allianz Arena w dwuletnim cyklu od roku 2009, czy Audi Summer Tour. Ostatniego lata, auta Audi towarzyszyły również Bayernowi podczas jego obozu treningowego w Chinach i w Singapurze, gdzie bawarski zespół grał m.in. z AC Mediolan, Interem Mediolan, Chelsea Londyn czy Arsenalem.

GALERIA FOTO



Peugeot Boxer bez... barier

Peugeot od 2011 roku prowadzi specjalny program Peugeot bez Barrier, którego założeniem jest poprawa mobilności osób z niepełnosprawnością.



W ramach tego programu Peugeot proponuje preferencyjne warunki na wybrane samochody przystosowane do potrzeb zarówno kierowców, jak i pasażerów z niepełnosprawnością. Oferuje pomoc w dostosowaniu samochodu do własnych potrzeb, doradztwo oraz formalną pomoc w uzyskaniu dofinansowania na jego zakup.

We wrześniu tego roku oferta Peugeot bez Barrier wzbogaciła się o nową propozycję: model Peugeot Boxer z adaptacją do przewozu osób z niepełnosprawnością.

Model jest wyposażony w standardzie w najazdy. Zastosowane wzmocnienia i kotwiczenia pozwalają na bezpieczny przewóz pasażerów na wózkach inwalidzkich. W środku znajdują się łatwe do zdemontowania fotele (w drugim i trzecim rzędzie wyposażone w regulowane oparcia ze zintegrowanymi zagłówkami oraz 3-punktowe, bezwładnościowe pasy bezpieczeństwa).

Specjalnym udogodnieniem jest wózek montowany zamiennie ze środkowym fotel trzeciego rzędu (wprowadzenie wózka do kabiny umożliwia antypoślizgowe najazdy, rampa lub winda, montowane z tyłu samochodu). Przedział pasażerski, w zależności od konfiguracji, umożliwia podróżowanie jednej lub kilku osobom na wózkach inwalidzkich. Podło-

ga przedziału pasażerskiego wykonana jest z antypoślizgowego i wodoodpornego materiału. W podłodze zamontowane są listwy cargo, służące do mocowania wózków inwalidzkich oraz 3-punktowe pasy bezpieczeństwa do transportowania osoby z niepełnosprawnością. Zabudowa auta obejmuje również oznakowanie zgodne z przepisami o ruchu drogowym (oklejenie samochodu emblematami informującymi o przewozie osób niepełnosprawnych, ostrzegawcze kierunkowskazy dachowe).

Ponadto, w zależności od potrzeb, na życzenie klienta samochód może mieć dodatkowe wyposażenie:

- * dodatkowe atestowane mocowanie do wózków inwalidzkich
- * platformę najazdowa podnoszoną ręcznie na siłownikach
- * elektrycznie sterowaną windę
- * rozbudowaną klimatyzację i dodatkowy stopień ułatwiający wsiadanie (mechaniczny lub elektryczny)

W każdym przypadku istnieje możliwość uzgodnienia szczególnych elementów wyposażenia zgodnych ze specyficznymi funkcjami docelowymi zamawianej adaptacji i samochodu.

Peugeot Boxer do przewozu osób z niepełnosprawnością na wózkach inwalidzkich posiada europejską homologację.

Premiera Hondy Sports EV

25 października, podczas tegorocznego Tokyo Motor Show, Honda przedstawi nowy sportowy samochód elektryczny – Sports EV Concept, będący zapowiedzią modelowej ofensywy zaawansowanych dwu- i czterośladowych modeli koncepcyjnych oraz produkcyjnych.



Wśród prezentowanych modeli Hondy, znajdzie się Urban EV Concept, który zadebiutował podczas wrześniowego salonu Frankfurt Motor Show. Ponadto eksponowane będą motocykle Super Cub, gdyż model ten obchodzi 60-lecie i świętuje przekroczenie produkcji 100 milionów egzemplarzy. Zwiedzający będą mogli zapoznać się również z debiutującymi w Japonii modelami: NeuV oraz z nową Hondą CR-V.

SPORTS EV CONCEPT

Światową premierę w Tokio będzie miał elektryczny Sports EV Concept – z wpadającą w oko sylwetką, wyrazistymi liniami nadwozia. Projektanci zadbali, aby udowodnić, że ten samochód pasuje do każdego stylu życia. Zespół projektowy stworzył

sportowe auto elektryczne, które ma zapewniać radość z jazdy i stwarzać poczucie emocjonalnej jedności z maszyną, efektywnie łącząc napęd elektryczny i inteligentne rozwiązania elektroniczne w kompaktowej formie.

URBAN EV CONCEPT

Po entuzjastycznym przyjęciu przez obserwatorów jego światowej premiery podczas wrześniowego salonu Frankfurt Motor Show, Urban EV Concept zadebiutuje w Japonii. Stworzony na zupełnie nowej, zaprojektowanej dla pojazdów elektrycznych platformie, idealnie wpisuje się w pejzaż miasta ze swoimi kompaktowymi rozmiarami i klarownym designem. Przedni ekran komunikacyjny w pojeździe wyświetla stan naładowania baterii, porady i pozdrowienia w wielu języ-

kach, a otaczający kierowcę kokpit budzi przyjazne emocje. Wersja produkcyjna tego auta pojawi się w 2019 roku.

NOWA HONDA CR-V

Na stoisku Hondy swój japoński debiut będzie miała piąta generacja modelu CR-V, prezentująca ewolucję charakterystycznej stylizacji jednego z największych światowych bestsellerów w klasie SUV. Będzie to pierwszy model Hondy w tej klasie, w którym zastosowano napęd hybrydowy z systemem i-MMD (Intelligent Multi-Mode Drive).

NeuV

NeuV został przedstawiony po raz pierwszy w styczniu w 2017 r. podczas salonu w Las Vegas, gdzie prezentował koncepcję elektrycznej mobilności dla pasażerów. Wykorzystujący sztuczną inteligencję układ „emotion engine” zwany HANA (Honda Automated Network Assistant), potrafi uczyć się zachowań kierowcy, odczytując jego emocje z wyrazu twarzy i tonu głosu, aby wykorzystać te dane do zwiększenia bezpieczeństwa podczas jazdy autonomicznej. NeuV uczy się stylu i preferencji kierowcy, budując rzeczywistą relację między człowiekiem i maszyną.

R. Nadal w Kii Stinger

Jeden z najpopularniejszych sportowców w skali światowej, słynny tenisista Rafael Nadal odebrał kluczyki do najnowszego modelu koreańskiego producenta – Kii Stinger. Przekazanie auta ambasadorowi marki Kia i aktualnemu liderowi rankingu ATP World Tour nastąpiło na Majorce w domu rodzinnym Nadala.

Uważany za jednego z najwybitniejszych zawodników w historii tenisa, Rafael Nadal będzie jeździł Stingerem GT z napędem na cztery koła, pod maską którego znajdzie się podwójnie doładowany silnik V6 o mocy 370 KM. Stinger GT przyspiesza od 0 do 100 km/h w 4,9 s.

Jak na Gran Turismo przystało – Kia Stinger ma śmiały wygląd i odważną stylizację. Jest też jednocześnie szybkie i zwinne oraz luksusowe i komfortowe.

www.kia.poznan.pl

Zawsze na pierwszym planie.

RIO

KIA
The Power to Surprise

Nowa Kia Rio. Twój czas. Twoje zasady.

DELIK s.c.
ul. Składowa 17, 62-081 Przeźmierowo k. Poznania
T +48 61 670 50 20 F +48 61 670 50 20 W www.kia.poznan.pl

7 lat / 150 000 km gwarancji. Szczegółowe okresy gwarancji oraz jej warunki określone są w książce gwarancyjnej. Każdy nowy samochód marki Kia, fabrycznie wyposażony w system nawigacji firmy LG, umożliwia korzystanie przez 7 lat z najnowszych wersji map bez ponoszenia dodatkowych kosztów.

Fiat Tipo dla Karabinierów

W Komendzie Głównej Korpusu Karabinierów w Rzymie został przekazany pierwszy Fiat Tipo, wchodzący w skład nowej floty samochodów złożonej z 500 sztuk tego modelu, który będzie wykorzystywany przez straż celno-podatkową i Karabinierów do kontrolowania terytorium.

Flota samochodów charakteryzujących się klasycznym, niebieskim kolorem Karabinierów, składa się pięciodrzwiowych Fiatów Tipo, wyposażonych w doskonałe silniki turbo diesel 1.3 Multijet o mocy 95 KM.

Wyposażenie samochodów zostało zaprojektowane specjalnie i zgodnie z żądaniami Korpusu. W skład tego wchodzi: światła policyjne i najnowszej generacji ruchomy „kogut”, z tyłu wysuwany stolik do pisania ze specjalną sufitową lampą ledową, stojak na pałki policyjne, policyjny lizak, umieszczony na

środku mikrofonu radia, z którego swobodnie mogą korzystać członkowie załogi.

Wraz z przekazaniem floty Fiatów Tipo poszerza się gama samochodów FCA oddana w ręce Karabinierów do ich codziennej służby, a jak dotąd są to modele: Fiat Panda, Fiat Punto, Jeep Renegade oraz Alfy Romeo Giulietta, do których dołączyła topowa marka gamy, czyli Giulia Quadrifoglio.



Konstal PRODUCENT

**GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów**

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport i montaż **GRATIS** cały KRAJ
Dogodne **RATY**

GARAŻE WZMOGNIONE

www.konstal-garaze.pl 61-812-54-69
62-586-07-83 63-278-62-25 65-619-34-15
67-345-05-16 509-574-644 509-058-388

USI Spółdzielnia Wielobranżowa

USI AUTO-MYJNIA

Adres:
Os. Piastowskie 117
61-166 Poznań
tel: 607 335 951
www.usi.com.pl

Czynne:
poniedziałek - piątek
7:00 - 21:00
sobota
9:00 - 16:00

Traficar, czyli... auto na minuty

Po udanym starcie w Krakowie i Warszawie, Traficar – usługa wynajmu samochodów na minuty rozszerza swoją działalność o stolicę Wielkopolski. 2 października 2017 r. mieszkańcy i goście odwiedzający Poznań zyskali alternatywę dla komunikacji miejskiej. Dzięki Traficarowi wygodnie dotrą na miejsce, a zamiana prywatnego samochodu na pojazd współdzielony pozwoli uwolnić przestrzeń miejską.

Usługa Traficaru w Poznaniu jest dostępna w ramach strefy starannie opracowanej przez specjalistów marki. Przy pomocy zaawansowanego systemu analitycznego zostały sprawdzone i wybrane najpopularniejsze trasy w mieście, które znalazły się w zasięgu strefy. Następnie w ramach zapotrzebowania zgłaszanego

przez użytkowników, tak jak ma to miejsce w Krakowie czy Warszawie, usługa będzie się rozszerzać.

Od 2 października 2017r. Traficar w Poznaniu jest dostępny w następujących dzielnicach: Grunwald, Wilda, Nowe Miasto, Stare Miasto, Antoninek, Jeżyce i Kobyłe Pole.



Flota Traficaru we Poznaniu liczy 150 pojazdów marki Renault Clio. Ceny za ko-

rzystanie z systemu są takie same jak w Krakowie i Warszawie. Każdy przejechany

kilometr kosztuje 0,80 zł, minuta jazdy – 0,50 zł, a minuta postoju – 0,10 zł. Podobnie jak w Krakowie i Warszawie Traficar działa w oparciu o otwarty model parkowania (free-floating), co oznacza, że samochód można wypożyczyć i zwrócić w dowolnym miejscu w ramach strefy. Dodatkową przestrzeń parkingową stanowią stacje paliwowe partnera usługi – PKN ORLEN. W Poznaniu jest to 12 stacji, z których użytkownicy Trafi-

otwartych na zmiany społeczne. Z drugiej strony przed nami wciąż nowe obszary do odkrycia, czego wyrazem jest wejście z usługą do kolejnego miasta – mówi Piotr Groński, prezes w firmie Traficar.

Traficar to spółka świadcząca innowacyjną usługę wynajmu samochodów na minuty bez zbędnych formalności i wyznaczonych miejsc na oddanie auta. Nowoczesna i intuicyjna aplikacja w smartfonie pozwala



carą będą mogli korzystać od 3 października 2017 r.

- Wejście Traficaru do Poznania zbiega się w czasie z pierwszą rocznicą obecności marki na rynku. To dla nas podwójna okazja do dumy. Z jednej strony stworzyliśmy nowoczesną, pionierską usługę, która posiada znaczne grono użytkowników i buduje wspólnotę innowatorów

na szybką lokalizację najbliższego dostępnego pojazdu, a użytkownik może go zarezerwować w dowolnym momencie. Usługa została uruchomiona na rynku polskim w październiku 2016 r. w Krakowie. Od czerwca 2017r. jest również dostępna w Warszawie, a października 2017r. również w Poznaniu i Wrocławiu.

CHUCK MORRIS NIE CZEKA
NA OKAZJE. TO OKAZJE
CZEKAJĄ NA CHUCKA.

FIATPROFESSIONAL.PL



SAMOCCHODY FIAT PROFESSIONAL

do **25%**
TANIEJ

TERAZ SAMOCCHODY DOSTAWCZE FIAT PROFESSIONAL DO 25% TANIEJ!

Wejdź na fiatprofessional.pl i złap okazję dla siebie – tak jak Chuck. Nie czekaj! Oferta ważna tylko do końca września! Zapraszamy do salonów Fiat Professional.

BE CHUCK OR BE PRO



PROFESJONALNY JAK TY

Wysokość rabatu jest uzależniona od modelu samochodu. Rabat 25% dotyczy wybranych wersji Ducato Kabina z rocznika produkcji 2016. Rabaty dostępne są wyłącznie dla przedsiębiorców i obowiązują do końca września 2017 r. Promocja nie podlega łączeniu z innymi rabatami ani promocjami. Ducato (dane dla wersji 250.0LU.6 – Furgon LH1 o DMC 3 tony z silnikiem 115 KM); zużycie paliwa w cyklu mieszanym 5,9 l/100 km, emisja CO₂ 157 g/km. Talento; zużycie paliwa w cyklu mieszanym od 5,9 do 6,5 l/100 km, emisja CO₂ od 155 do 170 g/km. Doblo Cargo; zużycie paliwa w cyklu mieszanym od 4,4 do 7,4 l/100 km, emisja CO₂ od 115 do 173 g/km. Fiorino; zużycie paliwa w cyklu mieszanym od 4,4 do 6,9 l/100 km, emisja CO₂ od 115 do 161 g/km. Fullback; zużycie paliwa w cyklu mieszanym od 6,9 do 7,5 l/100 km, emisja CO₂ od 188 do 196 g/km. Informacje o recyklingu pojazdów, ich konstrukcji zgodnej z przepisami o recyklingu i lista punktów zbierania pojazdów wycofanych z eksploatacji znajdują się na stronie <http://www.fiatprofessional.pl/pl/uslugi/recykling>.

AUTO-CENTRUM S.A.

60-685 Poznań ul. Wojciechowskiego 7-17,
tel. 61 8290-370



20.000.000 aut ŠKODA

W fabryce ŠKODA AUTO w Kvasinach z linii produkcyjnej zjechał dwudziestomilionowy samochód tej marki. Jubileuszowy egzemplarz to nowa ŠKODA KAROQ.



Rozwój firmy przybrał szczególnie imponującą dynamikę po wejściu w ramy Grupy Volkswagen w roku 1991. Historia produkcji samochodów w Mladá Boleslav rozpoczęła się w 1905 roku od samochodu Laurin & Klement Voiturette A.

- Wyprodukowanie dwudziestu milionów egzemplarzy to doniosły moment w historii naszej marki – powiedział dyrektor generalny ŠKODY Bernhard Maier.

ŠKODA AUTO jest jednym z najdłuższych istniejących producentów samochodów na świecie. Jej korzenie sięgają roku 1905, gdy w Mladá Boleslav założyciele marki Václav Laurin i Václav Klement zbudowa-

li Voiturette A. Od tego momentu czeska marka w swoich głównych zakładach, znajdujących się dalej w tym mieście oraz w pozostałych placówkach rozlokowanych na całym globie zbudowała już imponującą liczbę dwudziestu milionów samochodów.

ŠKODA AUTO rozwijała się w imponującym tempie, szczególnie przez ostatnie 26 lat pod skrzydłami Grupy Volkswagen. Od tego momentu czeska marka notuje imponujący wzrost, by znów stać się jednym z najbardziej znanych producentów samochodów na świecie, dziś już oferującym siedem linii modelowych i ponad czterdzieści wariantów modelowych.

Dodatek Moto przygotował TOMASZ MAŃKOWSKI